Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9114. Lwów, środa 29 stycznia 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Rozmowy w sprawie statutu m. Lwowa.

Warszawa entuzjazmuje się Hoeflingerówną i Batycką. - Usiłowany zamach na Bank Polski w Częstochowie. - Szajka handlarzy narkotykami dostała się w ręce policji lwowskiej. - Ciekawy proces o dolarówkę.

Lekarz lwowski zabity w katastrofie autobusowej.

NOWELIZACJA USTAWY O PODATKU PRZEMYSŁOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. stycznia. (Z) Min. skarbu w najbliższych dniach prześle do Prezydjum Rady Min. uzgodniony ze związkiem Izb handl. przem. projekt ustawy, nowelizujący obowiązującą obecnie ustawę o **podatku przemysłowym.** Projekt Min. skarbu, który wpłynie wkrótce do Sejmu uwzględnia najistotniejsze postulaty Izb. handl. przem. w dziedzinie podatku przemysłowego.

—o—

O BUDOWĘ TANICH MIESZKAŃ.

Warszawa, 27 stycznia. (AW) 3-go lutego odbędzie się tu zjazd przedstawicieli wszystkich działających w Polsce **zakładów ubezpieczeń długoterminowych,** tj. ubezpieczeń pracowników umysłowych, na starość i od wypadków wśród robotników. Zjazd poświęcony będzie **sprawie budownictwa tanich mieszkań dla ubezpieczonych i pracowników umysłowych.** Plan opracowany przez min. Prystora przewiduje, że na cel tego budownictwa przeznaczą zakłady ubezpieczeń ze swoich środków 125 milj. zł. w ciągu 5 lat.

—o—



TRAGICZNY TRÓJKĄT MAŁŻEŃSKI.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

DZIAŁALNOŚĆ P. K. O.

Warszawa, 27 stycznia. (PAT) Dziś o godz. 12 odbyła się **konferencja prasowa, poświęcona działalności P. K. O. w roku 1929.** Na konferencję przybyli licznie przedstawiciele prasy warszawskiej i prowincjonalnej. Prezes PKO. **dr. Gruder** wygłosił przemówienie, w którem wykazał duży rozwój, zarówno pod względem ilości jak i ogólnej sumy wkładów oszczędnościowych oraz poważne zwiększenie majątku instytucji w ciągu ubiegłego roku.

—o—

ULGI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Warszawa, 27 stycznia. (PAT) Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadamia, że Ministerstwo komunikacji **przyznało młodzieży szkolnej ulgi taryfowe na kolejach przy przejazdach do domów rodzicielskich na ferje w półroczu, od dnia 30 stycznia do 4 lutego br. włącznie.**

—o—

U NAS CIEPŁO, A W MEDJOLANIE ŚNIEG.

Rzym, 27. stycznia. (AW) Wczoraj w Medjolanie spadł po raz pierwszy tej zimy **śnieg, który padał cały dzień i pod wieczór pokrył całe miasto.**

Chmury nad samorządem lwowskim.

Lwów, 28 stycznia.

Wyrok N. T. A. w sprawie samorządu lwowskiego stał się punktem wyjścia do energicznych, przez organ nasz **najusilniej popartych zabiegów o likwidację komisarskiego prowizorjum.** Formułując pewien praktyczny sposób wybrnięcia z trudności (restytucja b. Rady miejskiej i jej uzupełnienie przez kooptację), braliśmy pod uwagę jedynie prawdopodobieństwo zwłoki w ostatecznem załatwieniu sprawy przez Sejm. Niemniej zawsze i na każdem miejscu podkreślaliśmy, że **tylko nowelizacja statutu miejskiego i nowy, na jego podstawie przeprowadzony akt wyborczy da miastu pełne warunki rozwoju.** W tym też kierunku, w kierunku obu tych alternatyw — uruchomienie częściowego samorządu lub przyspieszenie prac sejmowych — toczyła się równoczesna akcja Lwowa u czynników centralnych.

Pod takim naciskiem, rzeczywiście solidarnym, zdecydowano się na ewentualność drugą. Nagle i w ostrem tempie **wznowione zostały prace komisji administracyjnej** nad modernizacją i uruchomieniem samorządu w Małopolsce Wschodniej. Wieloletnia przeszkoda w formie rozbieżności między stanowiskiem rządu i większości komisyjnej ustąpiła skutkiem oświadczenia p. min. Józewskiego, aprobującego dotychczasową działalność komisji. W ten sposób znalazły się na stole z widoczną tendencją do pośpiechu sprawy uruchomienia i przebudowy samorządu powiatowego, rozszerzenia na Małopolskę Wschodnią dekretu Nacz. Państwa z r. 1919 o 5-przymiotnikowej ordynacji wyborczej i wreszcie **nowelizacji statutów Lwowa i Krakowa.**

Całością tych spraw zajmiemy się obszerniej z chwilą, gdy opracowany zostanie i ogłoszony pełny tekst projektów. Na razie wypadnie nam kilka słów poświęcić zagadnieniu najbliższemu — statutowi dla Lwowa.

Wiadomo z lakonicznych sprawozdań, że statut ten ma być wydany jako **dekret Prezydenta Rzeczypospolitej** na podstawie specjalnego upoważnienia, udzielonego przez Sejm. Forma ustawodawcza, jaką tu wybrano, jest uzasadniona i tradycją i względami rzeczowymi. Te same przyczyny, które sprawiły wydzielenie Lwowa i Krakowa z ogólnej ustawy samorządowej b. Galicji, obowiązują do chwili obecnej. Wynikają ze **specjalnego charakteru, specjalnej struktury i potrzeb wielkich miast.** Dlatego słusznie uczyni Sejm, jeśli swe prawo w rzeczy, wymagającej drobiazgowego przygotowania i szczegółowych studjów, przeleje na Głowę Państwa. Ale pod jednym warunkiem: że **pełnomocnictwo będzie pełne i niczem nieskrępowane.** Z chwilą bowiem, gdy Sejm nie czuje się na siłach lub nie chce absorbować sobie czasu kodyfikowaniem ustroju poszczególnych miast, w danym wypadku tylko dwóch, **nie może w żadnym kierunku narzucać swej woli, ani formułować zastrzeżeń, pełnomocnictwo zacieśniających.**

Stało się niestety inaczej. Wbrew wnioskowi Bezp. Bloku, który domagał się upoważnienia bez ograniczeń, większość komisji przeforsowała „warunek“, **w najistotniejszym szczególe przesądzający przyszły dekret.** Oto dekret ów nie może wykraczać poza ramy ogólnej ustawy samorządowej, a mianowicie **musi zawierać przepis o 5-przymiotnikowej ordynacji wyborczej.**

Pod tym względem Lwów postawiony został w jednym szeregu z miastami i wsiami b. zaboru rosyjskiego.

Przypominamy, że pomysł ten nie jest nowy. Jeszcze w 1928 r. postawiony został w Sejmie wniosek o uruchomienie samorządu w Małopolsce Wschodniej i we Lwowie przez **proste „rozszerzenie“ ordynacji wyborczej.** Wówczas sprawa z przyczyn zewnętrznych upadła, ale we Lwowie wywołała żywe echo. Odbyło się wtedy z końcem grudnia zebranie na Strzelnicy z inicjatywy Zjedn. Stanu Średniego i Mieszcz. Tow. Strzeleckiego, na którem poddano gruntownej analizie ów wniosek, aby go **uznać za szkodliwy i niedopuszczalny.**

Dlaczego? Możemy z czystem sumieniem stwierdzić, że w stanowisku ówczesnego zebrania nie odgrywało żadnej roli ani „wstecznictwo“, ani chęć utrzymania przy rządach „zadomowionej kliki“. Najlepiej świadczy o tem uchwalony równocześnie memorjał, zawierający projekt zmiany statutu miejskiego, a nacechowany pełnym liberalizmem. **Jedyną podstawą sprzeciwu przeciw 5-przymiotnikowej ordynacji była troska o przyszłość samorządu i — doświadczenie.**

Ordynacja 5-przymiotnikowa znalazła zastosowanie w wyborach sejmowych. Mimo opłakanego wyniku ich tłumaczono konieczność utrzymania tej „zdobyczy demokracji“ ważnymi momentami politycznymi. Zdawałoby się, że w wyborach do ciał samorządowych, mających charakter **administracyjno - gospodarczy i apolityczny,** taka polityczna doktryna powinna odpaść. Tymczasem zastosowano ją na terenie b. zaboru rosyjskiego ze skutkiem przez szereg ubiegłych lat dostatecznie plastycznym i sprawdzonym.

Rady miejskie zamieniły się **na sejmy i sejmiki,** pozbawione oczywiście większości. Sprawy uposażeniowe, kanalizacyjne czy wodociągowe załatwia się tam **według klucza partyjnego.** N. D. walczy z sanacją, a P. P. S. z frakcją o... kostki brukowe, rzeźnię i tramwaje. Uchwały są **wynikiem licytacji,** prowadzonej dla galerji. Kto ciekaw tych spraw, niech zaznajomi się z dziejami warszawskiej Rady miejskiej. Nie zaszkodzi też, jeśli potrąci o inne miasta, w których dzięki 5-przymiotnikowym wyborom większość zdobyli ci, których nic nie łączy z miastem, ani z państwem: o **komunistyczny magistrat w Czeladzi,** lub w Będzinie, gdzie większość zdobyli litwacy, lub w Nowo-Radomsku czy Truszkowie, gdzie przewaga elementów antypaństwowych wywołała **konieczność rozwiązania Rad** i wprowadzenia komisarjatów.

Podobny „prezent“ otrzymać ma Lwów, Lwów, który dzięki przyłączonym przedmieściom, nadto wzbogacony zostanie o **nowy transport żywiołów napływowych ciemnych, radykalnych, przeważnie niepolskich.** Większość ta, decydująca o wszystkiem większość zapewne im przypadnie w udziale. Im także rządy nad miastem. A że łatwo wyobrazić sobie przebieg tych rządów, więc **jedynym skutkiem utęsknionych od lat wyborów będzie nowy, tym razem mocno ugruntowany zarząd komisaryczny.**

Czy takiego samorządu domaga się Lwów?

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej ma być wydany po zasięgnięciu opinji lokalnej reprezentacji. Opinję tę znamy. **Dekret zatem, skrępowany dyrektywą sejmową o 5-przymiotnikowej ordynacji, zostałby wydany wbrew społeczeństwu polskiemu Lwowa, zostałby mu narzucony.**

Na ten moment pozwolimy sobie zwrócić uwagę czynników centralnych, decydujących o przyszłym samorządzie Lwowa.

Rozmowy w sprawie statutu m. Lwowa

RADA PRZYBOCZNA KOMISARZA RZĄDU PRZEDSTAWI RÓWNIEŻ SWOJĄ OPINJĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. stycznia. (Z). Przewodniczący podkomisji administracyjnej **dr. Putek odbył dziś konferencję** z min. spraw wewn. **Józewskim w sprawach samorządowych.** Dr. Putek zapytany przez Waszego korespondenta o **kierunek prac na komisji** oświadczył, że właśnie na dzisiejszej konferencji przedstawił p. Ministrowi **całokształt czekających podkomisję prac.** Jak wiadomo, przed kilku dnia mi uchwalono na komisji **projekt ustawy, który jednak musi przejść drogą normalną przez Sejm i Senat, ustawy, zawierającej pełnomocnictwa dla p. Prezydenta do wydania dekretu.**

Specjalnie w **sprawie Lwowa i Krakowa** wydany będzie statut w granicach obecnych zasad z 5-przymiotnikowem prawem głosowania. Zapytany dr. Putek o szczegóły oświadczył, **że cała geometrja wyborcza miasta Lwowa nie jest jeszcze opracowana.** Nie ulega wątpliwości jednak, **że na skutek ustalonych dyrektyw rząd za pośrednictwem wojewody zwróci się do Rady Przybocznej miasta Lwowa o wyrażenie opinji, która będzie przesłana do Warszawy.**

Równocześnie Korespondent Wasz dowiaduje się, że na **temat tych kwestyj toczą się rozmowy nieobowiązujące między poszczególnymi osobistościami miasta Lwowa a rządem centralnym w sprawie skonkretyzowania ostatecznego postulatu miasta Lwowa, ułożenia pewnego rodzaju kompromisu na tle różnych zapatrywań i kierunków.**

Zapowiedź dłuższej wymiany aktów

W SPRAWIE RESTYTUCJI LWOWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ.

o Warszawa, 27. stycznia. (Z) Jak wiadomo Najwyższy Trybunał Administracyjny 28. listopada 1929 **uchylił decyzję wojewody lwowskiego** w sprawie rozwiązania Rady m. Lwowa. Orzeczenie to zostało przesłane **nie wojewodzie lecz M. S. W.,** które dopiero 13. bm. odpis tego wyroku wręczyło wojewodzie Gołuchowskiemu w Warszawie. **Według opinii kół miarodajnych termin drugiej decyzji liczony być może dopiero od chwili doręczenia wojewodzie odnośnego wyroku wraz z wszystkiemi aktami, które przedłożone były w N. T. A.** O zwrot tych aktów prosi obecnie wojewoda lwowski za pośrednictwem M. S. W. Termin wydania decyzji przez wojewodę lwow, zależy więc obecnie od tego,k iedy N. T. A. nadeszle wyżej wymienione akty.

Pomoc rządowa dla eksportu.

PROJEKT MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. stycznia. (Z) W min. przem. i handlu opracowany został **projekt utworzenia funduszu, któryby gwarantował transakcje eksportowe, a zarazem tworzył fundusz eksportowy.** Odnośny wniosek został już skierowany przez min. przem. i handlu do Rady min. Z funduszu tego korzystać mają wyroby **gotowe sprzedawane korzystnie na rynkach zagranicznych, które posiadają dla naszego wywozu charakter stały.** Przy udzielaniu kredytów z tego funduszu uwzględniane będą w pierwszym rzędzie te przemysły, które **zatrudniają wielką ilość robotników i chwilowo znajdują się w ciężkiej sytuacji.** Celem przyjścia z pomocą krajowemu przemysłowi włókienniczemu rząd zajął się obecnie kwestją **importu bawełny wyłącznie przez Gdynię i Gdańsk.**

PREZ. RZPLITEJ WRÓCIŁ ZE SPAŁY

Warszawa, 27. stycznia. (PAT) Dziś w godzinach rannych **powrócił ze Spały do Warszawy P. Prezydent Rzeczypospolitej.** O godz. 11.30 rano P. Prezydent przyjął p. ministra rolnictwa Jantę Połczyńskiego.

KATASTROFA W KOŚCIELE.

Rzym, 27. stycznia. (AW) W mieście portowem Bari zdarzyła się **katastrofa w kościele św. Mikołaja** w czasie odnawiania jednego z ołtarzy. Runęło mianowicie rusztowanie, na którem pracowało 7 robotników. Z pod gruzów wydobyto 2 trupy i 5 ciężko rannych.

WIOSNA W ROSJI.

Moskwa, 27. stycznia. (AW) Na północy Rosji panuje **niezwykle ciepła pogoda.** W gubernji archangielskiej temperatura utrzymuje się powyżej zera przyczem kilkakrotnie spadły deszcze Również na wyspach i na całem wybrzeżu Morza Białego utrzymuje się wysoka temperatura, nienotowana od dziesiątków lat o tej porze.

Obrady sejmowej komisji budżetowej: Na drodze do kompromisu?

Większość sejmowa odrzuciła wszystkie demonstracyjne wnioski Klubu Nar.?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. stycznia. (Z) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w dniu dzisiejszym do **trzeciego czytania preliminarza budżetowego.** Na wstępie odrzucono wniosek **posła Celewicza** (Kl. Ukr.) o odrzuceniu budżetu w całości. **Przy budżecie Prezydenta Rzeczypospolitej odrzucono wszystkie poprawki pos. Korneckiego** (Kl. Nar.) i **Rybarskiego** (Kl. Nar.), zmierzające do skreślenia w różnych paragrafach. Przyjęto natomiast poprawkę posła **Wyrzykowskiego** (Wyzw.) o przeniesienie z budżetu oświaty 220.000 zł., przeznaczonych na roboty konserwatorskie w Spale do budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej **na zakup urządzeń wewnętrznych na Wawelu;** z tą jedynie poprawką budżet Prezydenta Rzeczypospolitej przyjęto.

Przy budżecie Sejmu przyjęto wszystkie poprawki referenta posła **Dąbskiego** (Str. Chł.), a mianowicie **restytuowano 10.000 zł. na przegląd prac ustawodawczych i asygnowano 137.000 zł. na kanalizację i roboty związane z budową domu niższych funkcjonarjuszy sejmowych, a wreszcie w budżecie Senatu przywrócono kwotę 96.100 zł. na zakup inwentarza. Budżet Najw. Izby Kontroli,** do którego przybyły poprawki przy trzeciem czytaniu przyjęto **w brzmieniu poprzedniem.**

Przy budżecie **Prezydjum Rady Ministrów** odrzucono, podtrzymywany przez pos. Fijałkowskiego wniosek pos. Korneckiego **o skreślenie 50.000 zł. z funduszu dyspozycyjnego.** Budżet Prezydjum Rady Ministrów przyjęto więc w brzmieniu drugiego czytania.

Fundusz dyspozycyjny MSW. wynosić będzie 3 miljony.

Z kolei przystąpiono do **budżetu Ministerstwa spraw wewnętrznych.** W dochodach zwyczajnych, w drugiem czytaniu **przyjęto nową pozycję 1,250.000 zł. kosztów egzekucji.** Obecnie, na wniosek Rządu, **zmniejszono tę pozycję o 1 miljon złotych,** tak, że pozostaje 250.000 zł. Równocześnie w wydatkach zwyczajnych **podwyższono pozycję kosztów egzekucji z 450.000 zł. na sumę 500.000 zł.** W wydatkach zwyczajnych **przywrócono pozycję 61.300 zł. z przeznaczeniem na komisję do badania mąki i pieczywa.** Był to wniosek rządowy. W sprawie **funduszu dyspozycyjnego rząd zaproponował przywrócenie stałego kredytu 6 miljonów złotych. Wniosek ten odrzucono, natomiast przyjęto wniosek ref. posła Putka** (Wyzw.) o **wstawienie 3 miljonów złotych jako fundusz dyspozycyjny.** W dziale województw i starostw „uposażenia" **przywrócono skreśloną w 2 czytaniu kwotę 252.628 zł., odpowiadającą 1 procent etatów.** Była to poprawka rządowa. Dłuższą dyskusję wywołała poprawka **posła Celewicza** (Ukr.), aby w budżecie służby zdrowia, przy paragrafie walki z alkoholizmem, po wyjaśnieniach zaznaczono, że z tego 200.000 zł. przeznacza się jako **subwencję dla ukraińskiego Towarzystwa „Widrodzenje" we Lwowie. W głosowaniu poprawkę odrzucono 14 przeciw 9 głosom.**

Następnie wywiązała się dyskusja nad pozycją, dotyczącą **utrzymania koni policyjnych.** W drugiem czytaniu **uchwalono odnośne kredyty skreślić,** ponieważ konie mają być sprzedane. Rząd obecnie żąda **restytucji tej kwoty, tj. 740.000 zł. Po dyskusji uchwalono restytuować tylko połowę tej kwoty, tj. 370.000 zł.,** ale na sprawienie zastępczych środków lokomocji, w miejsce zredukowanych koni, poczem, po dyskusji, kwestję redukcji kwoty na wyżywienie ludzi i koni przy K. O. P., która to redukcja jest możliwa z powodu zniżki cen, **polecono rozważenie referenta rozważenie możliwości przelania odnośnej kwoty na umundurowanie lub na rezerwę zaopatrzenia.**

W wydatkach nadzwyczajnych zaproponował Rząd nowy paragraf **„powszechny spis ludności" w kwocie 4,500.000 zł.** Po dyskusji, w której zabierali głos posłowie **Putek** (Wyzw.), **Rozmarin** (Koło żyd.), **Wyrzykowski** (Wyzw.) i **Kwapiński** (PPS.), **kwotę 4,500.000 złotych na spis ludności uchwalono.** Uzupełniająco w dochodach z paszportów przyjęto na podstawie nowego obliczenia, **uwzględniającego zniżkę opłat za paszporty 4,500.000 zł.**

PAT uratowany.

Po krótkiej przerwie, dodatkowo głosowano jeszcze **nad poprawkami do przedsiębiorstw przy Prezydjum Rady Ministrów** i przyjęto dwie poprawki: w budżecie P. A. T., a mianowicie **przywrócono skreślone w drugiem czytaniu kredyty 4.800 zł. na Radę Nadzorczą i 50.000 zł. w kosztach eksploatacji.** Poseł Kornecki wyjaśnił przytem, że skreślono tych 50.000 zł. z tego powodu, iż wyłącznie przez omyłkę była opuszczona placówka w Londynie.

Z kolei przystąpiono do **preliminarza budżetowego Ministerstwa rolnictwa.** Na wniosek sprawozdawcy **posła Kiernika** przywrócono wszystkie pozycje z paragrafu 2-go **„różne wydatki osobowe", według preliminarza rządowego.** Chodziło o to, że przy tych skreśleniach chciano się trzymać normy 1 prc. od uposażeń, przy udzielaniu wynagrodzeń i zapomóg. Rząd preliminował w budżecie rolnictwa 3'67 prc., a w drugiem czytaniu obniżono to na 1'35 prc.

O subwencję dla „Silskiego Hospodara"

Bardzo długą dyskusję wywołała **poprawka posłów Celewicza i Kwapińskiego przy przyznaniu subwencji dla ukraińskiego Towarzystwa „Silskyj Hospodar" we Lwowie w kwocie 150 tys. zł.** Głos zabierali posłowie **Chrucki, Celewicz** (Kl. Ukr.), **Kwapiński** i **Czapiński** (PPS), **Przedpełski** ((BB), **Rataj, Dąbski, Kiernik,** który zaznaczył, że Ministerstwo opracowało ogólne warunki korzystania ze subwencji i niema w nich żadnego zastrzeżenia pod względem narodowościowym. Po tej dyskusji przystąpiono do głosowania i **poprawkę odrzucono 14 głosami przeciw 12.**

W części Ministerstwa reform rolnych przyjęto jeszcze dwie poprawki **posła Malinowskiego,** mianowicie **pomoc kredytową przy scalaniu gruntów i zamianie gruntów z 5,700.000 zł. podwyższyć o 3,500.000 zł.,** a dotacje na ulgi w oprocentowaniu i bonifikacji należności skarbu państwa i Banku Rolnego z tytułu kredytów udzielonych przy przebudowie ustroju rolnego oraz pożyczek w listach zastawnych podwyższyć z 2,750.000 zł. o 1,500.000 zł. **Obie poprawki otrzymały poparcie Rządu.** Przy drugiej poprawce chodziło o to, aby w wypadkach zbyt wygórowanego oszacowania gruntów, wynagrodzono to właścicielom w innej drodze.

Uchwalono jeszcze **dwie zmiany w preliminarzu emerytur.** Emerytury, preliminowane przez Rząd **w kwocie 94,191.000, obniżono o 5,163.000,** z wcielonych do części lasów państwowych podwyższono o 1 miljon zł.

Na emerytury dla przyjętych do służby tych funkcjonarjuszy państwowych, którym się ona należy na podstawie traktatu wiedeńskiego (wniosek posła Celewicza, który miał na myśli specjalny fundusz narodowości ukraińskiej), **preliminowano 29,249.000 zł.** Podwyższono o 500.000 zł. kwotę **na emerytury dla nieprzyjętych do służby b. oficerów i podoficerów b. państw zaborczych,** którym należy się emerytura na podstawie tego samego traktatu. Suma preliminowana na emerytury ogólne **ma się jeszcze obniżyć o emerytury dla pracowników poczt i telegrafów.** Będzie to tylko przeniesienie do innej części.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro o godz. 10 rano.

SWOBODA WYBORÓW.

Warszawa, 27 stycznia. (PAT) Sejmowa komisja prawnicza na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła w trzeciem czytaniu **projekt ustawy o ochronie swobody wyborów przed nadużyciami władzy urzędników.**

W ŚRODĘ POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 27 stycznia. (PAT) Następne posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało **na środę 29 bm. na godzinę 11 przedpołudniem.**

—o—

Konferencja morska w Londynie.

Francja swoje, Włochy swoje!

Konflikt między Paryżem a Rzymem w sprawie rozbrojenia

Londyn, 27. stycznia. (PAT). Dziś odbyło się 3-godzinne posiedzenie szefów delegacji, poświęcone sprawie **ustalenia porządku dziennego konferencji. Na posiedzeniu odbyła się długa i ostra wymiana zdań pomiędzy delegatami francuskimi i włoskimi, która ujawniła jaskrawe przeciwieństwo francusko-włoskie. Macdonald, Stimson i Wakatsuki, prawie nie zabierali głosu, tak, że cały ciężar dyskusji spoczywał na Tardieu i Grandi. Francja wysunęła konieczność rozpoczęcia prac konferencji od sprawy globalnego tonażu, oraz transportu w poszczególnych kategorjach statków morskich. Włochy oponowały, proponując rozpoczęcie prac od ustalenia procentowego sił morskich poszczególnych mocarstw, oraz ustanowienia nowego maximum, co pozwoliłoby Włochom wysunąć kwestję parytetu sił pomiędzy Francją i Włochami. Dyskusji nie skończono.** Dalszy ciąg wyznaczono na jutro. Na razie ustalono, że sprawy wysunięte przez Francję będą pierwszym punktem porządku dziennego, a sprawy wysunięte przez Włochy drugim punktem. Dziś popołudniu odbywa się **posiedzenie wspólne Anglików, Włochów i Francuzów, a potem posiedzenie Anglików i Francuzów.**

Z Japonją też są trudności...

MAC DONALD SKŁONNY DO USTĘPSTW.

Tokio, 27. stycznia. (PAT). **Bez względu na krążącą wiadomość, iż delegacja japońska na konferencję morską w Londynie domagała się przedewszystkiem omówienia sprawy statków linjowych, korespondent** Reutera dowiaduje się, iż rząd japoński uważa, **że kolejność rozpraw w danym wypadku posiada znaczenie drugorzędne i w konsekwencji nie będzie czynił w tej sprawie nacisku. Z drugiej strony istnieją dane, iż zarówno rząd, jak i nieurzędowe koła sądzą, że sprawa krążowników o pojemności 10.000 ton, uzbrojonych w armaty 8-calowe, stanowić będzie główne zagadnienie. W kołach zbliżonych do ministerstwa marynarki krążą pogłoski, iż Mac Donald byłby skłonny zgodzić się tymczasowo na to, aby liczba posiadanych przez Anglję krążowników wspomnianego powyżej typu była niższą od liczby krążowników amerykańskich, zgłaszając zarazem desinteressement w sprawie japońskiej. Jak się zdaje, istnieją po-**

ważne obawy, aby nie wywołało to pewnych trudności pomiędzy Japonją a Wielką Brynanją, zważywszy, iż Japonja uważa stosunek 70 proc. wobec floty amerykańskiej tej kategorji za kwestję zasadniczego dla siebie znaczenia.

—o—

CHORĄGIEW 55. PP. PRZENIESIONA Z POZNANIA DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. stycznia. (Z) Dziś rano przybyła do Poznania chorągiew 55. pp., która brała udział w wielu krwawych bojach i dekorowana była w czasie wojny orderem Virtuti Militari. 55. pp. wchodził podczas wojny w skład dywizji gen. Konarzewskiego. Zgodnie z rozkazem MSWojsk. chorągiew 55. pp. przewieziono do Warszawy i umieszczono w muzeum wojsk. Przepisane honory związane z uroczystością odprowadzenia chorągwi do muzeum oddała kompanja 36. pp. z orkiestrą.

—o—

PROTESTY WYBORCZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. stycznia. (Z) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś **protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgach Rzeszów i Przemyśl.** Co do Rzeszowa Sąd protest oddalił, w sprawie Przemyśla nakazał dodatkowe badanie świadków. Oddalony został również protest przeciw wyborowi posła Opolskiego (Str. Chł.) w okręgu Rzeszów.

—o—

NOWY KOMISARZ RZĄDU M. WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. stycznia. (Z) Rada ministrów postanowiła dziś przedłożyć do podpisu p. Prezydentowi **nominację obecnego naczelnika Wydziału bezpieczeństwa M. S. W. p. Kaweckiego na komisarza rządu m. Warszawy**

—o—

CZERWONY TEROR NIE USTAJE.

Moskwa, 27. stycznia. (AW) Sąd wojenny w Leningradzie skazał na śmierć **4 członków organizacji monarchistycznej w osobach Szyllera, Hejlera, Kartaszowa i Fedotowa.** Piąty oskarżony Sitkin skazany został na 10 lat więzienia. W ostatniem słowie Szyller raz jeszcze stwierdził, iż był i do ostatniej chwili będzie wrogiem sowieckiego ustroju.

—o—

NA MEKSYKAŃSKIM WULKANIE.

Nowy Jork, 27. stycznia. (AW) Według doniesień z miasta Meksyku, wykryto tam wielkie sprzysiężenie skierowane **przeciwko rządowi.** Policja dokonała szeregu rewizji aresztując 14 osób. Znaleziono większą ilość broni oraz materjałów wybuchowych.

140 miljonów dolarów spadku

MOŻE OTRZYMAĆ KAŻDY, KTO NOSI NAZWISKO HURWICZ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. stycznia. (st) Przed kilku tygodniami zmarł w San Francisco **pastor anglikański, Jozue Hurwicz, rodem z Małopolski, pochodzenia żydowskiego.** Zmarły pastor pozostawił **wielki spadek wynoszący podobno 140 miljonów dolarów.** Sensacyjna wiadomość o spadku **przeniknęła do Polski i zmobilizowała wszystkich Hurwiczów, poczuwających się do pokrewieństwa ze zmarłym pastorem.** Wśród wszystkich panuje ogromne podniecenie. Jak się zdaje, do podziału majątku **stawi się conajmniej 5 tys. pretendentów, reprezentujących tyle rodzin, a więc w sumie cała armja, złożona z około 25 tys. osób.** W Wiedniu zalegalizowany został ostatnio **związek międzynarodowy osób, noszących nazwiska Hurwiczów pod nazwą „Internationaler Hurwicz Verband“,** który ma na celu przeprowadzenie całej sprawy. Również w Polsce ma w tych dniach powstać **oddział tego związku.** Organizacją jego zajmuje się **Mendel Hurwicz** w Międzyrzeczu na Podlasiu.

Kto zostanie miss Polonją

Górą Lwowianki...

Warszawa entuzjazmuje się Hoeflingerówną i Batycką.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. (Z) **Wybory miss Polonji dobiegają końca.** O godz. 11 rano komisja skrutacyjna ukończyła **ostateczne obliczenia.** Komitet ustalił **listę 15 gwiazd piękności i 5 zastępczyń,** które również staną przed iury. **Staną one przed iury konkursowem,** tym jedynym w swoim rodzaju trybunałem mistrzów, znawców sztuki i estetyki, ludzi bezwzględnie miarodajnych w ocenie piękna i harmonji linji. **Palma pierwszeństwa przypadnie rzecz prosta tylko jednej z uczestniczek.** Wobec wyjątkowego doboru kandydatek, które przesuną się przed iury konkursowem, będzie ono miało **trudne nad wyraz zadanie, ferując wyrok ostateczny.** Sam fakt należenia **do uroczej piętnastki** daje każdej z kandydatek **dyplom piękności,** uznanej przez szeroki ogół. Uczestniczka, która w konkursie tegorocznym nie zdobędzie większości głosów, może zdobyć ją **w roku przyszłym tak,** jak to się zdarzyło **przy wyborach miss Francji.**

Na podstawie ostatecznego zestawienia p. **Krystyna Höflingerówna otrzymała największą ilość głosów wyborców, bo 6.528.** Na drugiem miejscu idzie p. **Malczewska z Warszawy** 5.906, na trzeciem miejscu p. **Batycka ze Lwowa** 5.896. Na dalszych miejscach pp. **Protasewiczówna** (woj. nowogrodzkie), **Winkowska,** Poznań, **K. hr. Skarbek,** Warszawa, **Łuczakówna,** Warszawa, **Kalinowska,** Warszawa, **Gebel,** Warszawa, **Bobowska,** Kraków, **Reczko,** Warszawa, **Karlewska,** Warszawa, **Hr. Rzyszczewska,** Warszawa, **Chamska,** Białystok, **Kajzerówna,** Włocławek.

Dziekan wydziału sztuki Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, znakomity artysta - malarz **prof. Ruszczyc** oświadczył dziennikarzom:

Konkurs na miss Polonję **śledzę z wielkiem zainteresowaniem.** W czasie rekordów wszelakich jest to w każdym razie **turniej szlachetny.** W czasie, gdy ogół żyje sensacją jest to **skierowaniem myśli i uwagi na sensację piękna osobistego i młodości** Zresztą dzisiaj, tego rodzaju konkursy urządzane są na całym świecie i **biorą w nich udział wszystkie kraje,, nie może braknąć i Polski.** W ten sposób też otrzymamy zestawienie piękności różnych ras i narodów.

— Jak pan profesor zapatruje się na psychiczną stronę tych konkursów?

— Zeszłoroczny pierwszy konkurs ogólnem podnieceniem, jakie wywołał, oraz zainteresowaniem i sympatjami, jakie towarzyszyły pierwszej miss Polonji aż do ślubnego kobierca **dowodzi, że ludzie są wrażliwi i pragną uczestniczyć w poszukiwaniu i składaniu hołdu żywemu pięknu.**

Kandydatka na miss Polonję p. **Krystyna Höflingerówna** otrzymała w konkursie nr. 4. „Kurjer Czerwony“ przynosi krótkie **„sylwetki“ gwiazd piękności.**

O Höflingerównej pisze: Wzrost więcej niż średni, włosy ciemne, oczy czarne, wielkie wyraziste, cera prześliczna, twarz pełna życia i temperamentu, lat 20. Ukończyła gimnazjum Urszulanek we Lwowie, obecnie jest słuchaczką Akademji eksportowej. Zapalona sportsmenka, brała kilkakrotnie nagrody w wyścigach konnych. P. Höflingerówna wybrana była w ub. roku królową karnawału we Lwowie.

P. Zofja Batycka ma nr. 40. „Kurjer Czerwony“ podaje jej następującą sylwetkę: **Rasowa Lwowianka,** wysoka postawa o pełnej gracji linji, włosy ciemno brunatne o złotawym połysku, wielkie szafirowe oczy pod czarnemi łukami brwi. Lat 22. Ukończyła gimnazjum we Lwowie, następnie wstąpiła do szkoły gospodarczej w Snopkowie. Wykształcenie swoje uzupełniła nauką obcych języków, muzyki i śpiewu. Włada językiem angielskim, włoskim, francuskim i niemieckim. Przed rokiem postanowiła poświęcić się sztuce filmowej i zdobyła odrazu w pierwszych filmach wielkie sukcesy. Prasa warszawska stwierdza, że w dalszym ciągu Lwowianki przewodzą w dojściu do mety pa miss Polonję 1930 roku.

Warszawa, 27 stycznia. (Z) P. Höflingerówna w rozmowie z naszym korespondentem wyznała w prosty i szczery sposób swe pierwsze wrażenia jako jedna z kandydatek na Miss Polonję 1930. W pociągu do Warszazostała już poznana z fotografji przez jadących, a w wagonie restauracyjnym była przedmiotem obserwacji i rozmów. Rozmowa p. H. z naszym korespondentem toczyła się w cukierni Loursa, w obecności pp. Höflingerów. Warszawa, która szczególnie interesuje się wyborem Miss Polonji, wysłedziła szybko obecność p. H. w kawiarni, rozpoczął się więc pochód ciekawych obok naszego stołu. W bocznych drzwiach ukazało się 20 głów służby kawiarnianej z zaciekawieniem patrzących na Lwowiankę. Kelnerzy zwartem kołem otoczyli nasz stół. Hr. Platter zajechał z aparatem filmowym, jeden ze znanych generałów podszedł blisko do stołu — słychać szepty i opinje. — P. H. zwraca uwagę nietylko swoją urodą, ale i świetną toaletą i wspaniałem futrem.

Obie nasze Lwowianki p. Batycka i p. Höflingerówna złożyły dziś wieczór wizytę w Redakcji „Ekspresu“ i odebrały zaproszenia na jutrzejszy sąd.

Lwów na ustach całej Warszawy. Warszawianie gratulują, Warszawianki zazdroszczą. Zobaczymy, kto jutro dojdzie do mety.

—o—

Nowy generalny komisarz wyborczy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. stycznia. (Z) Prezes Rady min. Bartel przedstawił p. Prezydentowi Rzplitej **prośbę o zwolnienie zgodnie z wniesioną prośbą p. Stanisława Cara ze stanowiska gen. komisarza wyborczego i p. Feliksa Dutkiewicza ze stanowiska zastępcy gen. komisarza wyborczego.** Jednocześnie p. Premjer przedstawił p. Prezydentowi wniosek o mianowanie w myśl par. 16. ustawy z 28. lipca 1922 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu na podstawie przedstawienia opinji zebrania prezesów Sądu Najwyższego. **Stanisława Giżyckiego gen. komisarzem wyborczym i sędziego Sądu Najwyższego Władysława Kaczyńskiego zastępcą gen. komisarza wyborczego.**

Z Zaleszczyk do Kołomyji

przez terytorjum rumuńskie.

OTWARCIE NOWOWYBUDOWANEGO MOSTU W ZALESZCZYKACH.

Zaleszczyki, 27. stycznia. (PAT). Dziś o godz. 10 przedpołudniem został otwarty uroczyście przez **wiceministra komunikacji Czapskiego oraz rumuńskiego podsekretarza stanu Gafenco nowoodbudowany most w Zaleszczykach, zniszczony w czasie wielkiej wojny.**

Most ten przekracza pod Zaleszczykami Dniestr. Linja kolejowa, przechodząca przez most, prowadzi dalej przez terytorjum rumuńskie do stacji polskiej Jasienów Polny, łącząc w ten sposób **bezpośrednio Zaleszczyki z Kołomyją przez terytorjum rumuńskie.**

W czasie przyjęcia przemawiał podsekretarz stanu Czapski, witając gości rumuńskich na ziemi polskiej i podsekretarz stanu Gafenco.

Po przyjęciu w Zaleszczykach, przedstawiciele władz i goście udali się do Czerniowiec, gdzie w sali hotelu Central nego odbył się bankiet **wydany przez władze rumuńskie.**

MIANOWANIE W POLICJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. stycznia. (Z). Dekretem Min. spraw wewn. mianowany został **inspektorem P. P. p. Bułczowski, komendant wojewódzki w Stanisławowie.**

—o—

SENSACYJNE SZCZEGOŁY O usiłowanym zamachu na Bank Polski w Częstochowie.

Włamanie, o którem miała mówić cała Europa!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. stycznia. (st.) W związku ze śledztwem prowadzonem w sprawie zuchwałego włamania do magazynu jubilerskiego Edwarda Jagodzińskiego przy ul. Nowy Świat, warszawski urząd śledczy **wpadł na trop przygotowań do zamachu na skarbiec oddziału Banku Polskiego w Częstochowie.** Zamach zorganizowany kosztem wielkiego nakładu sił i środków finansowych **został dzięki nadzwyczajnym wysiłkom policji warszawskiej niemal w ostatniej chwili udaremniony.** Według informacyj agencji „Press“ funkcjonarjusze urzędu śledczego przeprowadzając rewizję w spelunce złodziejskiej przy ul. Pańskiej 86, w mieszkaniu Kazimiery Kozłowskiej, **aresztowali kilku wybitnych włamywaczy i kasiarzy warszawskich, specjalistów od rozbijania kas wśród trudnych i ciężkich warunków.** Wśród grupy aresztowanych znajdował się także kasiarz Marjan Brzeziński, u którego przeprowadzono szczegółową rewizję osobistą. — Funkcjonarjusze urzędu śledczego dostali do rąk plany jakichś objektów, które — jak się później okazało — **odnoszą się głównie do urządzeń sygnalizacyjnych.** Równocześnie znaleziono rachunek firmy „Perun“, **produkującej tlen i acetylen.** Z rachunku wynikało, że firma przyjęła do naładowania butlę na acetylen, **przeznaczony do topienia metali przy bardzo wysokiej temperaturze.**

Skomplikowana zagadka

Władze bezpieczeństwa zajęły się przedewszystkiem **zbadaniem, do jakiego bundynku i jakich urządzeń od noszą się znalezione przy kasiarzu plany połączeń sygnalizacyjnych.** Funkcjonarjusze urzędu śledczego zdawali sobie sprawę, że plany powyższe odnoszą się zapewne **do jakiejś większej instytucji bankowej i stanowią pierwszorzędny materjał, którego zagadkę trzeba jak najszybciej rozwiązać.** Rozszyfrowanie planu natrafiło **na olbrzymie trudności.** Równocześnie kierownictwo urzędu śledczego wiedziało, **że należy działać szybko, aby ewentualnie udaremnić jakąś będącą w toku robotę kasiarską.** Specjaliści stwierdzili, **że plany nie zostały skopjowane z oryginału, lecz sporządzone zostały na podstawie ustnych wyjaśnień i opisów,** ale są niemniej dokładne i szczegółowe. Warszawski urząd śledczy rozwinął gorączkową działalność, z godziny na godzinę rosła energja i zaciekawienie.

Pierwsze ślady.

Na podstawie przeprowadzonych wywiadów ustalono rewelacyjną opinję t. zw. sfer kasiarskich, **„że wkrótce ma być takie włamanie, o którem cała Europa będzie mówiła“.** Urząd śledczy rozwinął specjalną akcję dla ustalenia, **jakie budynki i jakie skarbce w Polsce posiadać mogą urządzenia, które znaleziono na planach kasiarza Brzezińskiego.** Udało się wreszcie ustalić, **że jest to typ sygnalizacji elektrycznej, używanej dla zabezpieczenia skarbców Banku Polskiego.** Jeszcze kilka wysiłków, kilka wywiadów, a wreszcie **ustalono, że chodzi o oddział Banku Polskiego w Częstochowie.**

Opinja t. zw. sfer kasiarskich w Warszawie zapowiadając włamanie, o którem cała Europa będzie mówić, nakazywała urzędowi śledczemu **nową zdwojoną energję i przyspieszenie działania.**

Poufne plany sygnalizacyjne w posiadaniu włamywaczy.

Zajęto się też ustaleniem wszelkich możliwości, na podstawie których w rękach kasiarzy znalazły się plany sygnalizacyjne. **Stwierdzono, że do firmy inż. Malickiego przy ul. Chmielnej zgłosił się jakiś osobnik i oświadczył, że przysłany jest przez elektromontera Banku Polskiego w Warszawie Dąbrowskiego i poprosił o udzielenie pewnych informacyj, dotyczących urządzeń sygnalizacyjnych, zabezpieczających skarbiec Banku Polskiego w Częstochowie.** Tajemniczy wysłannik wiedział dokładnie, że elektromonter Banku Polskiego Dąbrowski posiada m. i. **mandat czuwania nad temi urządzeniami w oddziale częstochowskim.** Sprytny wysłannik zdołał uśpić czujność jednego z urzędników biura inż. Malickiego i **otrzymał informacje, które widocznie zostały użyte do sporządzenia planu.** Ważnym elementem w łańcuchu akcji śledczej jest **fakt wykrycia u kasiarza Cichockiego, aresztowanego również w mieszkaniu Kozłowskiej i znanego pod pseudonimem „Szpicbródka“ małej blaszki, przeznaczonej do wyłączenia sygnalizacji bankowej w Częstochowie.** Na planie znalezionym u Brzezińskiego znajdował się też **rysunek tej samej blaszki.**

Akcja wstępna władz policyjnych dobiegała końca. W ciągu kilkudziesięciu godzin **agent śledczy uzyskał wszystkie elementy, służące do udaremnienia zamachu na skarbiec Banku Polskiego w Częstochowie.** Akcja wstępna została ukończona **w sobotę późnym wieczorem.** Teraz należało **działać błyskawicznie,** aby zabezpieczyć budynek i skarbiec Banku Polskiego w Częstochowie. W Warszawie stwierdzono, że **skarbiec ten posiada stale przeciętnie 15 miljonów złotych, jako kasa jednego z większych oddziałów w mieście przemysłowem**

Ostrzeżenie przed grożącem niebezpieczeństwem

Przedstawiciele urzędu śledczego odbyli w sobotę w nocy **poufną naradę z naczelnym dyrektorem Banku Mieczkowskim,** który do dyspozycji policji postawił **dwa samochody Banku dla przewiezienia natychmiastowego funkcjonarjuszów policyjnych do Częstochowy.** Równocześnie w drodze jak najbardziej poufnej **zawiadomiono policję częstochowską o grożącem niebezpieczeństwie i wydano szczegółowe instrukcje.** Samochody Banku Polskiego wiozące z Warszawy do Częstochowy **grono najwybitniejszych oficerów i wywiadowców policji, rozwinęły największą szybkość i po kilkugodzinnej jeździe zatrzymały się w pobliżu oddziału Banku Polskiego w Częstochowie przy ul. Najświętszej Marji Panny 34.**

Tajemnicze mieszkanie w prawej oficynie.

Do budynku tego przylega **inny dom,** którego prawa oficyna **graniczy przez ścianę z budynkiem Banku.** Właścicielem tego domu pod l. 36 jest p. Reichrendt. W sierpniu jeszcze ub. r. **wynajęto mieszkanie, przylegające do Banku.** Mieszkanie to wynajął niejaki **Jankiel Silbermann,** który podał **fikcyjny adres w Warszawie** przy ulicy Grójeckiej 31. On to odkupił to mieszkanie od Rosensteina i **zapłacił tytułem odstępnego 10 tys. zł.** W akcji wynajęcia mieszkania **odegrał rolę pośrednik mieszkaniowy w Częstochowie niejaki Mühlstein.** Policja warszawska zawiadomiła **prokuratora i sędziego śledczego w Częstochowie, którzy również przybyli na miejsce.**

Gdy policja weszła do mieszkania Silbermana, odrazu wiedziano, że **mieszkanie to wynajęte zostało specjalnie dla urządzenia zamachu na skarbiec Banku przez wybicie przejścia do Banku.** W obecności prokuratora w Częstochowie p. **Bogobowicza** i sędziego śledczego **Awakumowa,** przystąpiła policja do **szczegółowych oględzin mieszkania.** Starannie opukano ściany, zbadano przedmioty znajdujące się w mieszkaniu, **na wysoko-**

Dwie ofiary strasznej katastrofy autobusowej.

Jedna z nich jest lekarz lwowski Dr. M. Selzer.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 28. stycznia.

(—) Wczoraj późnym wieczorem nadeszła do Lwowa wiadomość o wstrząsającej katastrofie, która wydarzyła się o godzinie 6-tej wieczorem pod Rawą Ruską. Ofiarą tej katastrofy między in. padł znany lwowski internista dr. Marcin Selzer, zam. ul. Halicka 21, który poniósł śmierć. Szczegóły tej strasznej katastrofy, która poruszyła całe miasto i wywołała olbrzymie wrażenie, jak zdołaliśmy ustalić, są następujące:

Autobusem Nr. 8339 wyjechał ze Lwowa dr. Marcin Selzer w towarzystwie Samuela Marfelda z Rawy Ruskiej, który przyjechał po niego, by go zawieźć do Bełzca na dwór cadyka rabina Rokacha do chorego bratanka jego. Dr. Marcin Selzer bowiem był domowym lekarzem rabina bełzkiego. W aucie prowadzonem przez szofera Zygmunta Schwetzera, zam. we Lwowie przy ul. Pod Dębem 14, znajdowali się wyłącznie ci dwaj pasażerowie, tj. dr. Selzer i ów Marfeldi tylko temu zawdzięczyć należy, że większa ilość osób nie padła ofiarą strasznej katastrofy. Auto wyruszyło ze Lwowa gościńcem Lwów-Warszawa.

Gdy znalazł się opodal Rawy Ruskiej przed stacją Kamionka Wołoska na terenie gminy Lipnik w miejscu,gdzie gościniec przecina tor kolejowy na 61 km naraz nadjechał w pędzie parowóz Nr. 2213/II i całą siłą pary wjechał w autobus. Przy zderzeniu autobus został przepołowiony na dwie części, które formalnie rozbiły się na miazgę. Parowóz dopiero po ujechaniu kilkudziesięciu metrów zatrzymał się.

Obsługa parowozu pośpieszyła natychmiast z pomocą ofiarom katastrofy i okazało się, że z wszystkich trzech pasażerów pozostał przy życiu tylko Samuel Marfeld, który cudem uratował się, odniósłszy ciężkie rany. Natomiast szofer Schwetzer leżał naziemi przygnieciony przednią częścią autobusu, nie dawał już żadnych znaków życia, jak również pasażer dr. Marcin Selzer. Zwłok szofera nie można było nawet wydobyć, gdyż przygniatał je zbyt wielki ciężar. Obsługa parowozu natychmiast ze stacji w Kamionce Włoskiej zawiadomiła zawiadowcę stacji w Rawie Ruskiej, który zorganizował pociąg ratunkowy.

Na miejsce również udała się komisja sądowo - lekarska. Do godziny 9 wieczorem trwały prace pociągu ratunkowego nad wydobyciem zwłok zabitego szofera i oczyszczeniem toru.Ciężko rannemu Marfeldowi udzielili pomocy przybyli lekarze z Rawy Ruskiej, poczem odwieziono go do szpitala w Żółkwi.

Należy zaznaczyć, że w miejscu katastrofy, gdzie tor przechodzi przez gościniec, brak jest rampy. Maszynista parowozu Józef Rudkiewicz z Rawy Ruskiej, spostrzegłszy już zdala światło auta, dawał liczne sygnały ostrzegawcze, których Schwetzer bądźto nie zauważył, bądź też zlekceważył.

Wiadomość o tej strasznej katastrofie zaelektryzowała ludność z całej okolicy, która tłumnie pospieszyła namiejsce wypadku. W Rawie Ruskiej, gdzie wiadomość ta dotarła w pół godziny po wypadku, wszyscy mieszkańcy zebrali się na dworcu kolejowym,by tam dowiedzieć się o szczegółach.

ści 2 i pół m na ścianie, przytykającej do Banku pod tapetą starannie założony znajdował się otwór średnicy 1 m. Stwierdzono, że budynek Banku i sąsiedni budynek **posiadają normalne ściany, każdy dla siebie.**

Tylko szafa i otomana.

Organizacja kasiarzy **rozebrała najpierw część murów w mieszkaniu swojem, następnie część murów z budynku bankowego, ale tak, aby nie uszkodzić ściany od strony Banku i nie zdradzić akcji.** W obszernem mieszkaniu znajdowała się **tylko szafa i otomana.** W otomanie do otwierania znaleziono **butlę z tlenem w ilości 2 tys. litrów.** W szafie cztery ubrania robotnicze i **rękawiczki gumowe.** Ponadto znajdowało się **kilka skrzyń pełnych gruzów.**

Jak wspomnieliśmy, mieszkanie zostało przez kasiarzy wynajęte jeszcze w sierpniu ub. r. **Kasiarze poświęcili więc szereg miesięcy na cichą robotę, wyjmowali cegłę po cegle, gruz chowali do pak, starannie unikając pozostawienia pyłu.** Sprowadzony murarz ciężkim drągiem **uderzył w część nierozebranej ściany od strony Banku, tj. wykonał w ciągu jednej minuty tę czynność, którą mieli wykonać kasiarze i mogli wykonać każdej chwili.**

Jak przedstawiało się wnętrze...

Oczom prokuratora i policji przedstawił się następujący widok: Przez otwór widać było **wnętrze archiwum Banku, skąd już swobodnie podejść można do sąsiadującego z archiwum skarbca. Fachowcy obliczyli, że ilość tlenu znalezionej w mieszkaniu w połączeniu z acetylenem byłaby wystarczyła najzupełniej do przepalenia drzwi stalowych, prowadzących do skarbca.** Acetylen zamówiony w Warszawie mogli kasiarze zupełnie spokojnie **przewieść w butelkach w ciągu kilku godzin do Częstochowy.** Funkcjonarjusze policji **rozbiegli się po Banku.** Stwierdzono, że **sygnalizacja elektryczna została uszkodzona i nie działała już od soboty.** Wynika z tego, że zamach na skarbiec miał być dokonany **albo w nocy z soboty na niedzielę, albo też w ciągu niedzieli,** gdy biura są nieczynne. Najprawdopodobniej kasiarze zamierzali pracować **przez całą niedzielę** i ewentualnie w nocy z niedzieli na poniedziałek. Fachowcy stwierdzili, że **akcja kasiarzy była doprowadzona do ostatniego momentu przygotowania i w ostatniej chwili została ona unieszkodliwiona.**

Dzieło międzynarodowej bandy.

Dalsze śledztwo wykazało ciekawe momenty. **Kasiarze oporowali wielkiemi sumami, opłacali czynsz miesięczny,** wyłożyli znaczną kwotę na odstępne za mieszkanie, pracowali i wydawali na rachunek łupu **przez przeszło pół roku.** Ustalono, że **już 23. grudnia ub. r., a więc w przeddzień wigilji sygnalizacja została przerwana. Była to prawdopodobnie pierwsza próba kasiarzy.** Stwierdzono dalej, **że acetylen miał być kupiony w Warszawie dla majątku Popowo pod Połtuskiem dla ziemianina Bielińskiego.** Nazwisko to jest zmyślone. Nie ulega wątpliwości, **że przygotowania kasiarzy są dziełem międzynarodowej bandy operującej w wielkich instytucjach i wielkiemi środkami. Dzięki sprężystej organizacji policji polskiej, a w szczególności** policji warszawskiej, która z drobnego elementu, jakiem były niewyraźne plany, znalezione u kasiarzy, **zdołała trafić na ślad wielkiej afery, udało się rzeczywiście w ostatniej chwili udaremnić zamachowców i uratować skarbowi Banku Polskiego 415 miljonów zł.**

Zaostrzenie czujności we wszystkich Oddziałach Banku Polskiego na prowincji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. stycznia. (st) W ostatniej chwili dowiaduje się agencja „Press“, że dyrekcja Banku Polskiego **poinformowana szczegółowo o dokonanym zamachu na kasę oddziału częstochowskiego, i wydała oddziałom swym na prowincji polecenie zaostrzenia czujności i nadzoru nad bezpieczeństwem kas. Zarządzenia te wpłyną niewątpliwie na zapewnienie absolutnego bezpieczeństwa skarbców Banku Polskiego.**

—o—

Dwaj robotnicy przesypani ziemią.

OBU ZDOŁANO OCALIĆ.

Lwów, 28. stycznia.

(—) Wczoraj o godz. 11 w południe na **budowie przy ul. Torosiewicza 12,** w czasie wykopu ziemi, dwaj robotnicy **Antoni Łukiewicz i Józef Dmytrach, zostali przysypani zwałem ziemi, która nagle osunęła się.** Po wydobyciu ich okazało się, że Łukiewicz doznał **złamania nogi,** zaś **Dmytrach potłuczeń na całem ciele.** Pogotowie ratunkowe po udzieleniu im pierwszej pomocy, odwiozło ich do szpitala.

Jeden skoczył z II. piętra

DRUGI TRUŁ SIĘ JODYNĄ.

Lwów, 28. stycznia.

(—) Wczoraj wydarzyły się we Lwowie dwa zamachy samobójcze. O godz. 7-mej rano **skoczył z II piętra na bruk** w realności przy ul. Gródeckiej 83, robotnik **Marjan Grach,** który doznał **złamania lewej nogi.** Pogotowie ratunk. odwiozło go do szpitala powszechnego. Desperat zeznał, że przyczyną rozpaczliwego kroku **były nieśnaski między nim a matką.**

Drugi wypadek wydarzył się **popołudniu w cegielni przy ul. Snopkowskiej 1,** gdzie robotnik, **27-letni Antoni Holmajer w zamiarze samobójczym napił się jodyny. Przyczyny** tego zamachu nie stwierdzono.

—o—

Tragiczna śmierć lekarza.

Lwów, 28. stycznia.

(=). Tragiczną śmiercią zginął wczoraj lekarz wiedeński, **dr. Paweł Keppich-Felpecz** w swoim **pokoju ordynacyjnym**.

Około godziny 9-tej rano weszła służąca do pokoju ordynacyjnego, aby tam posprzątać. Ujrzała dra Keppicha pochylonego nad

aparatem djatermicznym

i manipulującego nad nim. Nagle z aparatu trysnęła

wielka, błękitna iskra elektryczna.

Dr. Keppich **krzyknął głośno** i padł na ziemię **martwy.** Służąca wyrwała panu z ręki wałek elektryczny, lecz było już za późno.

Przyczyna wypadku nie została dokładnie stwierdzona. Dr. Keppich pracując przy aparacie djatermicznym, zaopatrzony był

w rękawiczki gumowe,

a ponadto nosił trzewiki o gumowych podeszwach i obcasach. Aparat zostanie poddany dokładnemu zbadaniu przez fachowców.

Zwłoki nieszczęśliwego lekarza zostały przewiezione do **zakładu medycyny sądowej** i zostaną poddane obdukcji.

—o—

Sjonistyczna konferencja gospodarcza.

Lwów, 28. stycznia.

Z powodu notatki naszej o zwołanej przez egzekutywę sjońską konferencji gospodarczej do Lwowa, prosi nas Prezydjum lwowskiego stowarzyszenia kupców o zaznaczenie, **że ono do prac przygotowawczych tej konferencji wogóle nie zostało zaproszone.** Ponieważ zaś na rozesłanych zaproszeniach brak podpisów **najpoważniejszych zrzeszeń gospodarczych w Małopolsce,** przeto lwowskie stowarzyszenie kupców uważając tę konferencję **za polityczną a nie gospodarczą** nie weźmie w niej udziału i w tej sprawie wkrótce ogłosi **stosowno oświadczenie.** Pisma podobnej treści otrzymaliśmy od Prezydjum **Centrali stowarzyszenia Jad Charuzim** dla Małopolski Wschodniej oraz od **Centrali drobnych kupców i handlarzy (oddział Lwów).**

—o—

Fatalna opera.

Lwów, 28. stycznia.

(=) Podczas przedstawienia na scenie nowojorskiej „ **Metropolitan Opera**“ opery Pucciniego „**Dziewczę ze złotego zachodu**“ znana wiedeńska śpiewaczka operowa

Marja Jeritza“,

odtwarzająca w tej operze **rolę tytułową,** uległa

zranieniu

przez śpiewającego z nią tenora, który w zapale artystycznym pchnął ją — jak to wypadało z roli — ale zbyt gwałtownie **teatralnym nożem drewnianym.**

Pomimo krwawiącej rany i bólu, śpiewaczka **śpiewała rolę do końca.**

W operze tej zdaje się prześladować Jeritzę nieszczęście, podczas bowiem jednego z poprzednich przedstawień „Dziewczę ze złotego zachodu“ śpiewaczka

została zraniona

w rękę wystrzałem ze strzelby teatralnej.

Mimochodem.

Mężczyzna lubi spokój.

Lwów, 28. stycznia.

— Kobiety — mówił poufnie Hilary — dobrze zdają sobie sprawę z potęgi broni, jaką jest niepokojenie nas w chwilach, gdy łakniemy spokoju, to znaczy prawie zawsze. Każda broń tępi się i rdzewieje; ta nigdy. Każda nadużyta przestaje działać; ta nadużywana jest stale, a jednak skutkuje.



Wtrąciłem:

— Pan lubi spokój?

Hilary odparł z westchnieniem:

— Pasjami. Ale czasem żałuję gorzko, że nie jestem z natury bardziej niespokojny. Łatwiej układałoby się życie. Szczególnie zazdroszczę kobietom o ustalonej sławie istot agresywnych i awanturniczych. Przyjdzie taka do sklepu — obsługują ją szybko i gorliwie, byleby prędzej wyszła. Często nawet obniżają cenę poniżej własnego kosztu, byleby tylko zamilkła. Wtargnie do jakiegokolwiek urzędu, natychmiast powstaje straszliwe zamieszanie. Woźni biegają po korytarzach, urzędnicy budzą się i w popłochu rezygnują z najbardziej uświęconych formalności. Normalne urzędowanie zaczynają dopiero wówczas, gdy ta „wściekła baba“ wyleci. A ja...

— Panu, o ile mi się wydaje, też nie brak uwag ciętych i...

Hilary ponownie westchnął

— To całkiem co innego. Mnie zawsze odpowiedzi najlepsze, takie zaokrąglone i jak szpada ostre przychodzą na myśl po niewczasie. Po każdej awanturze, w czasie której milczałem, zamęczają mię wprost setki świetnych powiedzeń, któremi byłbym przeciwnika położył na cztery łopatki. Ale ja przedewszystkiem lubię spokój.

— Mam nadzieję, że szanowna małżonka pańska uwzględnia to zamiłowanie?

— Ona je raczej wykorzystuje i to właśnie jest w niej takie kobiece. Zawsze mi mówi: Drogi Hilary, zrób dla świętego spokoju to i tamto. Tak było z tem nieszczęsnem radjo.

— Ma pan radjo?

— Kupiłem je dla świętego spokoju, bo — chciałem mieć spokój. Tydzień trwała walka, aż zmęczony, i wyczerpany uległem. Właściwie nie uległem, tylko uniosłem najcenniejszy a utracony skarb: nieco ciszy. Potem niepokojono mię, gdzie to narzędzie tortur ulokować. Radziłem, aby w kuchni, ale oni uznali, że najlepiej w moim gabinecie. Tam bowiem jest spokój i wygodny garnitur klubowy. „Gdy będziemy słuchać — mówiła żona — będziesz miał idealny spokój“. Zgodziłem się. Cały wieczór rozbijał się Marcelek z drutami i drabiną. Posznurował mi sufit, pościągał obrazy, izolował biurko i kanapę. Wreszcie skończyło się to, ale zaczęło coś gorszego. Oni zaczęli słuchać! Przyszła familja żony, aby zapoznać się z tym cudownym wynalazkiem. Nie wiem, co usłyszeli, ale ja utraciłem bezpowrotnie spokój. To wyrywają sobie słuchawki, to natarczywie wręczają, to źle słyszą, to dobrze, ale zawsze muszą mówić, wszyscy razem i każde z osobna. I mnie każą słuchać. Wczoraj uciekłem z domu, dziś — jak pan widzi — siedzę tutaj i czekam, aż skończy się koncert wieczorny. Ja muszę mieć spokój.

— Czy jednak nie byłoby prostsze wyrzucić cały ten kram do innego pokoju i uwolnić gabinet?

Hilary spojrzał na mnie ze szczerem zdumieniem.

— Powiedziałem już panu, że lubię spokój. Jak pan wyobraża sobie to wyrzucanie kramu? Też pomysł!

Zrozumiałem: ten człowiek był zgubiony.

Z rozpraw przed sądem przysięgłych: Zwłoki kobiety na ścieżce polnej...

Zabójstwo w afekcie czy mord z premedytacją?

Lwów, 28 stycznia.

(—) W gminie Czyżyków (pow. Lwów) mieszkał **54-letni gospodarz Piotr Iwachów** i sąsiadował z 45-letnią podwójną wdową **Katarzyną Łuczyńską.** Iwachów trudnił się handlem drzewa i pośrednictwem przy sprzedaży gruntów, a wiodąc **życie hulaszcze** w ciągu ostatnich lat

roztrwonił 1200 dolarów,

które żona otrzymala od syna bawiącego w Ameryce, za odstąpienie mu gruntu. Gdy wszystkie pieniądze przepuścił, **Iwachów zapożyczył się u sąsiadów na grubsze kwoty** tak, że miał obecnie dużo długów. Chcąc wybrnąć z nich **rozglądał się za ofiarą,** którą mógłby wyeksploatować i w ten sposób swoje **nadszarpane finanse poprawić.** Dowiedziawszy się, że Łuczyńska ma zamiar **po raz trzeci wyjść za mąż,** zbliżył się do niej, tembardziej, że ostatni konkurent do jej ręki **Wasyl Foryś** rozmyślił się i wycofał. Iwachów obiecał Łuczyńskiej, że **wyrobi jej emeryturę po mężu** i w tym celu począł z nią często jeździć **do Winnik i do Lwowa.** W rozmowach nawiązywał też z nią

pertraktacje

o nabycie jej majątku, a nawet na poczet ceny kupna **wypłacił jej 60 zł.,** drugim razem znowu **50 dolarów,** a we Lwowie znaczne kwoty z nią przepijał, byleby tylko **skłonić ją do spisania kontraktu.** Łuczyńska jeździła z nim do Lwowa, korzystała z jego poczęstunków, obiecała mu nawet tanio grunt sprzedać, ale **z ostateczną decyzją zwlekała.**

Dnia 18 czerwca ub. r. Łuczyńska zaproponowała Iwachowi, by **nazajutrz wybrał się z nią do Lwowa, gdzie ona podpisze kontrakt.** We Lwowie udali się do szynku na pl. Strzeleckim, gdzie rzekomo Łuczyńska **miała oczekiwać przyjaciół swoich krewnych,** którzy mieli przyjechać autobusem i **sprzedać jej swój grunt, na którym postanowiła się osiedlić.** Oczekiwani krewni nie przybyli i wieczorem Łuczyńska z Iwachowem powróciła autobusem do Winnik, a stamtąd **pieszo udali się do Czyżykowa.** W drodze wywiązała się między nimi

kłótnia

z powodu niedotrzymania przez Łuczyńską obietnicy sprzedaży gruntu. **Iwachów zawiedziony w swych nadziejach na gruby zarobek, w trakcie kłótni jakiemś ostrem narzędziem, najprawdopodobniej siekierą zadał jej kilka razów tak, że Łuczyńska**

zmarła.

Nad ranem na ścieżce polnej, w odległości około 80 metrów od Czyżykowa, **znaleziono zwłoki Łuczyńskiej z licznemi ranami ciętemi i kłutemi na głowie,** świadczącemi, iż **padła ona ofiarą morderstwa.** Podejrzenie odrazu padło na Iwachowa, o którym wiedziano, że jej dnia poprzedniego towarzyszył, a **Iwachów aresztowany, do mordu się przyznał.** Zeznał on po raz pierwszy, że **nie miał wcale zamiaru jej zabijać, lecz w czasie kłótni uderzył ją w głowę podniesionym z ziemi szczeblem od drabiny, a gdy upadła, zadał jej kilka ciosów w głowę młotkiem, używanym do ostrzenia kosy, który stale nosił przy sobie.** Młotek ten znaleziono

obok zwłok denatki.

Na drugi dzień na posterunku P. P. w Winnikach zeznał **zupełnie odmiennie** mianowicie, że pokłóciwszy się z Łuczyńską i przechodząc z nią obok swego domu **wstąpił na swe obejście, ze szopy zabrał siekierę, ukrył pod ubraniem i dogoniwszy Łuczyńską puścił ją krok naprzód przed siebie i zadał jej siekierą cios w głowę. Gdy upadła zadał jej drugi cios.** W śledztwie sądowem Iwachów znowu **zmienił swoje zeznania,** a nawet usiłował o mord ten oskarżyć **Stefana Pelechatego,** męża posierbicy Łuczyńskiej, ale w kilka dni później **cofnął swe oszczerstwo,** obstając przy swych pierwszych zeznaniach, kategorycznie wypierając się użycia siekiery. Jako motyw zbrodni podał

zdenerwowanie,

wynikłe z powodu odmowy denatki sprzedania mu gruntu, mimo wyłudzenia od niego zaliczki na poczet ceny kupna i narażenie go na wydatki na wyjazdy do Lwowa i libacje. Iwachów przyznał dalej, że po dokonaniu mordu, **rozpiął gorset Łuczyńskiej i wyjął stamtąd skrawioną chustkę i czek P. K. O. przez siebie wypełniony.** Czek podarł i porzucił w zbożu wraz z chustką, by zatrzeć wszelkie ślady.

Wczoraj Iwachów stanął **przed sądem przysięgłych oskarżony o zbrodnię morderstwa i oszczerstwa.** W przesłuchaniu

przyznał się

do zarzucanego mu czynu i podobnie, jak w pierwszych swych zeznaniach oświadczył, że **wcale niemiał zamiaru Łuczyńskiej zabić,** lecz w czasie wynikłej kłótni **szczeblem od drabiny uderzył ją w głowę, a następnie kilka razy uderzył ją młotkiem.** Po jego zeznaniach rozpoczęło się postępowanie dowodowe. Wyrok w tej sprawie zapadnie dzisiaj.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes radca Antoniewicz, oskarża prokurator dr. Lipsch, broni adwokat dr. Weinsaft.

Jeszcze jedno aresztowanie.

Afera kolejowa we Lwowie zatacza coraz szersze kręgi...

Lwów, 28. stycznia.

(—) Trwające bez przerwy dochodzenia policyjne **w sprawie nadużyć pewnych funkcjonarjuszy kolejowych,** którzy za pobieranie grubych łapówek nadawali robotnikom posady, wydobyły na światło dzienne **nowe szczegóły tego haniebnego wyzysku, uprawianego na ludziach, szukających chleba.** Wczoraj znowu aresztowano **Władysława Winnickiego, urzędnika VII. stopnia służbowego, asesora, b. kierownika biura personalnego w warsztatach głównych, który dopiero przed dwoma miesiącami przeszedł na emeryturę.** Wyszło na jaw, że Winnicki w r. 1928 **przyjął do warsztatów 6 rzemieślników wbrew okólnikowi Dyrekcji koleji,** nakazującemu rezerwowanie wolnych miejsc dla zwalnianych z wojska i **pobrał od nich od 200 do 250 dolarów.** Jednego z nich nawet zamianował **robotnikiem etatowym.** W transakcjach tych pośredniczyli maszyniści kolejowi **Filip Gawke i Jan Pop.**

Sprawą tych przyjęć, o których poczęto głośno mówić w warsztatach kolejowych zainteresował się Z. Z. K. **i uczynił doniesienie do Dyrekcji kolejowej.** Dyrekcja koleji przedsięwzięła natychmiast dochodzenia, w wyniku których **owych przyjętych robotników wydalono.** Winnicki, przeczuwając, co mu grozi, zgłosił się chory, a wydalonym robotnikom przyrzekał, że **gdy wróci do zdrowia, sprawę tę załatwi, mówiąc, że należy poczekać, a burza minie.** Jednemu z nich, mającego brata również przy koleji zagroził, że gdyby go zdradził, **usunie brata ze służby kolejowej.** W jednym tylko wypadku Winnicki **zwrócił poszkodowanemu pieniądze.** W dniu 1. grudnia Winnicki przeszedł na emeryturę, a obecnie dopiero, gdy cała afera łapownicza ujrzała światło dzienne, **poszkodowani, którzy dotąd milczeli, z jednej strony w nadzieji, że Winnicki uzyska ponowne przyjęcie, z drugiej strony z obawy współodpowiedzialności dopiero teraz przemówili.**

Po ukończeniu dochodzeń policyjnych **Winnickiego aresztowano, zaś obu maszynistów odstawiono do sędziego śledczego do natychmiastowego przesłuchania.**

Szajka handlarzy narkotykami dostała się w ręce policji lwowskiej.

Lwów, 28 stycznia.

(—) Policja lwowska otrzymała w ostatnich dniach **informacje o wzmożonej działalności pracujących zakonspirowanie handlarzy narkotyków, a w szczególności kokainy i morfiny.** Ostatnio bowiem handlarze ci w straszny ten nałóg wciągnęli **nowe ofiary,** którym za grubą opłatą dostarczali narkotyków, **niszcząc je moralnie i materjalnie.** Przed dwoma mniej więcej laty policja zadała silny cios szajce handlarzy narkotykami, jak również ich ofiarom, a obecnie **na nowo doszło do wiadomości policji, że zbrodniarze ci podnieśli głowę, szerząc gangrenę.**

Brygada sanitarno - obyczajowa podjęła się **żmudnego zadania wyśledzenia tych zbrodniarzy i dotąd w ręce jej wpadło kilka osób, trudniących się zawodowo handlem narkotyków.** W sobotę wieczorem aresztowano **Ignacego Radwanzera,** zam. Zamarstynowska 14, którego ujęto na gorącym uczynku, gdy w bramie, przy ul. Zamarstynowskiej 18 **dokonywał zastrzyku morfiny nałogowej morfinistce Marji Bładuń.** Jak następnie stwierdzono, Radwanzer wespół ze swoim szwagrem **Ozjaszem Nadlem, recte Brandesem** od dłuższego już czasu uprawiali **handel tą trucizną,** pobierając od ofiar swych po zł. 1.25 do zł. 1.50 za jeden zastrzyk. Każda ich ofiara **pobierała dziennie 4 do 5 zastrzyków.** Jedną z ostatnich ofiar ich był robotnik **Antoni Bryń,** który płacił Brandesowi po 10 zł. dziennie, a nie mając w ostatnich dniach dochodów, wysprzedawał się z wszystkich wartościowych przedmiotów. Przy Radwanzerze znaleziono **buteIkę morfiny i strzykawkę.**

O tej samej porze wywiadowcy brygady obyczajowej inwigilując znanych już poprzednio policji handlarzy morfiną **Michała Dragana i Kazimierza Chmielewicza,** schwytali ich na gorącym uczynku w jednej z aptek w śródmieściu w chwili, gdy usiłowali **na fałszywą receptę pobrać morfinę.** Przy każdym z nich znaleziono po 1 egzempl. fałszywej recepty.

Trzecim wreszcie połowem policji już w dniu wczorajszym był niejaki **Herman Ettinger,** fryzjer. Przytrzymano go w południe na ul. Jagiellońskiej w momencie, gdy oczekiwał **jakiegoś nieznanego osobnika, któremu miał doręczyć pudełko zawierające 46 fiolek morfiny i kokainy** w cenie po kilka złotych za sztukę. Ettinger podał, że narkotyki te otrzymał **od nieznanego osobnika, który polecił mu je sprzedać za 200 zł.** Ettinger podał jeszcze, że handel ten prowadzony jest **z niezwykłą ostrożnością** i zanim narkotyk dostanie się do konsumenta, przechodzi on **przez kilka rąk pośredników.** Ettingera oddano do aresztów policyjnych. Dalsze dochodzenia są prowadzone z całą energją i policja ma nadzieję **znowu na dłuższy okres czasu unieszkodliwić handlarzy, szerzących w mieście gangrenę,** wciągając w swoje sieci coraz to nowe ofiary.

nosił się z zamiarem jego **zabicia, a** nóż, którym mu zadał cięcia, **kupił przypadkiem za 50 gr.** Natomiast matka denata zeznała, że oskarżony **jeszcze na dwa miesiące przed wypadkiem nosił się z myślą zabicia jej syna i wówczas już odgrażał mu się.** Ponieważ naogół przesłuchani świadkowie zeznali odciążająco, a stan częściowego opilstwa oskarżonego został stwierdzony, został on zasądzony na 1 rok ciężkiego więzienia. Oskarżał prokurator **Huhn.**

—o—

Ojciec zabił syna.

(Od naszego korespondenta.)

Dubno, w styczniu.

Niezwykły wypadek zabójstwa syna przez ojca zdarzył się w dniu wczorajszym w kol. Osererdka tut. powiatu. W czasie kłótni, powstałej na błahem zresztą tle **uderzył Jakób Gruczacz obuchem siekiery** w głowę swego **19-letniego syna Jakóba Gruczacza,** zadając mu ciężką, tłuczoną ranę. Pobitego Gruczacza odwieziono do szpitala rejonowego w Wołkowyjach, gdzie po kilku godzinach wskutek upływu krwi z odniesionej rany **zakończył życie.** Zabójcę własnego syna aresztowano.

Krwawy epilog libacji.

DWA ŚMIERTELNE PCHNIĘCIA NOŻEM JAKO WYNIK KŁÓTNI.

Lwów, 28. stycznia.

(—) Późnym wieczorem 7. listopada ub. roku powracało towarzystwo, **złożone** z **20-letniego pomocnika murarskiego Piotra Baczuna, Stanisława Brosia, Marji Chmurzik i Marji Skrupskiej.** Towarzystwo to wracało z libacji i było podchmielone. W czasie ożywionej pogawędki naraz **między Baczunem a Brosiem,** obu znanymi zawadjakami, kilkakrotnie już nawet karanymi **wybuchła kłótnia,** mająca swe źródło w jakichś dawniejszych porachunkach. W czasie tej kłótni naraz **Baczun wyjął z kieszeni nóż i pchnął Brosia dwukrotnie, raz w lewe biodro, a drugi raz w prawe udo,** a ujrzawszy, że Broś legł na ziemię zbroczony krwią, pozostawił go i resztę towarzystwa, a **sam zbiegł, ukrywszy się u swej przyjaciółki Julji Mykietko,** zamieszkałej przy ul. Weteranów I. 7, gdzie spędził całą noc.

Dopiero rano Baczun dowiedział się, że Broś przywieziony przez Pogotowie ratunkowe do szpitala **w ciągu nocy jeszcze zmarł.** Policja wyśledziła sprawcę zabójstwa **i osadziła go w więzieniu.** Wczoraj stanął on przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy **Dworzaka.** Tłumaczył się on, że **nie miał wcale zamiaru Brosia zabić, a pchnięcia zadał mu w stanie pijanym.** Zaprzeczył kategorycznie, by oddawna

Ciekawy proces o dolarówkę

DO KOGO NALEŻY NIEPODJĘTA PREMJA?

Lwów, 28. stycznia.

Posiadacze dolarówek niejednokrotnie interesują się sprawą, co się dzieje, gdy ktoś odsprzeda po rynkowej cenie dolarówkę, nie wiedząc o tem, **że należy do niej niepodjęta premja.** Otóż podobny wypadek zdarzył się niedawno i został rozstrzygnięty na drodze sądowej.

Niejaki p. Miśkiewicz zakupił w jednym z banku w Sosnowcu dolarówkę na raty. W jakiś czas później otrzymał z banku list, **żądający zwrotu przypadającej nań premji.** Teraz dopiero p. M. stwierdził, że w liście niepodjętych premij figuruje jego dolarówka z kwotą **500 dolarów.** Wobec tego **podniósł gotówkę,** a na żądanie banku odpowiedział — milczeniem. Sprawa oparła się o sąd, który w I. instancji przyznał p. M. dolarówkę, a bankowi premję. Druga instancja w Warszawie orzekła natomiast, **że dolarówka jest bezpośrednio związana z premją,** wobec czego żądanie przez bank jej zwrotu jest nieuzasadnione.

Stąd praktyczna nauka: zanim sprzedasz dolarówkę, sprawdź, czy nie padła na nią wygrana. A gdy kupujesz — sprawdź to dopiero w domu.

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 29. I. 1930

ALBERT JEAN.

RACHUNEK.

Pawel Blancard przyszedł do domu bardzo zdenerwowany. Poznać to było odrazu po jego twarzy.

— Co się stało? — zapytała pani Blancard, przestraszona.

— Ach, Klotyldo, gdybyś wiedziała. Jestem doprawdy bardzo wzruszony. Uratowałem dziś życie człowiekowi...

— Ty? Opowiedz prędko!

— Wiesz, to wszystko stało się tak nagle, że nie mogłem sobie poprostu zdać z tego sprawy. Szedłem dziś, jak zwykle z biura do domu, śpiesząc na obiad. Właśnie zamierzałem przejść z ulicy de Rivoli na plac Saint-Jacoues. Przedemną szedł jakiś pan, elegancko ubrany. Był widocznie zamyślony, gdyż nie oglądając się, szedł wprost przed siebie na jezdnię. W tej chwili dostrzegłem autobus, nadjeżdżający z sąsiedniej ulicy. Pędził bardzo szybko. Pan, idący przedemną, w ostatniej chwili dostrzegł niebezpieczeństwo. Chciał się cofnąć, ale pośliznął się o coś i upadł. Serce we mnie zamarło z przerażenia. Jak strzała pobiegłem naprzód i w ostatniej chwili zdążyłem dopaść leżącego. Autobus już najeżdżał nań, a szofer, który widocznie też w ostatniej chwili dostrzegł wypadek, z trudem począł hamować motor. Schwyciłem nieznajomego za połę marynarki i silnie pociągnąłem do siebie. Udało mi się, choć sam upadłem na kolana i potłukłem się dotkliwie. Ludzie dookoła krzyczeli... I to wszystko!

— A on? Co on powiedział? — zapytała żona.

— On?

— No tak, ten człowiek, którego uratowałeś?

— Możesz sobie wyobrazić, jak mi dziękował. Chciał koniecznie, bym poszedł z nim na obiad do restauracji. Ale ja się wymówiłem. Wówczas zapytał mnie jak się nazywam, gdzie mieszkam, zapytał, czy jestem żonaty...

— Pewnie przyśle mi jakiś prezent! zawołała żona.

— To możliwe — odparł pan Blancard zamyślony.

— A to był elegancki, ten pan?

— Ależ nadzwyczaj elegancki. Gdy żegnaliśmy się, dał mi swoją kartę wizytową.

— Pokaż.

Mała kobietka pochwyciła czemprędzej bilet wizytowy i odczytała: „Hugue de Canadel".

— Tak, masz rację, to pewnie jakiś elegancki pan.

Następnego dnia pani Blancard nakrywała właśnie do stołu, gdy u drzwi wejściowych rozległ się dzwonek. Pośpieszyła do drzwi. Był to posłaniec z wielkim bukietem kwiatów. Do bukietu załączony był list. Jak burza wpadła pani Blancard do pokoju, wołając męża.

— Pawle, Pawle! Zobacz, jakie piękne kwiaty przysłał ten pan, którego uratowałeś. I załączył list, w którym pisze, że przed wyjazdem na południe, pragnie ci osobiście podziękować i dlatego odwiedzi nas w przyszłą niedzielę.

— Rzeczywiście? — uśmiechnął się pan Blancard.

Ale mała kobietka nie podzielała radości męża. Zasępiła się.

— Mój kochany — rzekła po chwili. — Musimy się nad tą sprawą poważnie zastanowić. Kto wie, czy to nie jakiś wielki bogacz, który zainteresuje się naszym losem i pomoże nam. Czas najwyższy, byś poprawił swą karjerę urzędniczą. Może zamianuje cię dyrektorem swego przedsiębiorstwa? Mówię zupełnie poważnie, wszak jest to rzecz bardzo możliwa. I oto mamy go przyjąć tu u siebie. W takiem mieszkanku?

Pani Blancard wskazała ręką na bardzo stare, zniszczone mebelki.

— Wiesz przecież, że dużo zależy od wrażenia. Musimy zmienić nasze meble!

— Co takiego?

— Nie przerażaj się. Pamiętasz, dawno już obiecywaliśmy sobie, że kupimy sobie na spłaty przynajmniej salonik, w którym moglibyśmy przyjmować gości. Właśnie teraz jest najlepsza okazja. Widziałam zresztą u stolarza piękny salonik, stylowy, bardzo tani.

— Kochana, wiesz przecież, że trudno nam jest i nie będziemy mogli spłacić długu...

— Ach, co mówisz, zobaczysz, jakie doskonałe warunki płatności dostaniemy. Tak samo tapicer da nam tapety na spłaty... Dywan...

— Ależ dziecko, wiele to będzie kosztować?

— Salonik? 6000 franków.

— Sześć tysięcy? Ależ na to my sobie nie możemy pozwolić. Przecież to jedna trzecia mego rocznego zarobku!

— Damy sobie radę, zobaczysz. A kto wie, jeśli ten de Canadel da ci dobre stanowisko, cóż będzie dla ciebie znaczyła kwota 6000 franków. A to musi być trudno. Wszak chcesz by odniósł dobre wrażenie.

Pan Blancard machnął ręką.

Następnego dnia pani Blancard wzięła się do dzieła. Nikt nie poznałby tej skromnej żony urzędnika. Była przekonana, że nieznajomy okaże się wdzięczny. Warto było się potrudzić.

*

Pan i pani Blancard siedzieli na kanapce w nowym saloniku i oczekiwali przybycia gościa. Mijały chwile. Pani Blancard z uczuciem dumy spoglądała na swe dzieło. Pan Blancard był jednak posępny i w myślach obliczał:

Salonik — 6200 fr., perski dywan — 1200 fr., firanki — 650 fr., suknia z crepe georgette — 850 fr., jedwabie pończochy — 120 fr., pantofelki — 175 fr., fryzjerka... — Rzeczywiście tylko stanowisko, o którym mówiła jego żona, mogło go uratować.

Głośny dzwonek przerwał ich rozmyślania. Specjalnie wynajęta pokojówka, w białym fartuszku, pośpieszyła do drzwi. Po chwili wróciła z liścikiem w ręku.

Państwo Blancard pobledli. Drżącemi rękoma podarli kopertę.

„Szanowni Państwo! — pisał pan de Canadel. — Proszę mi wybaczyć, że przed wyjazdem nie zdążyłem się pożegnać. Proszę mi wierzyć, że macie państwo u mnie wielki dług wdzięczności. Ten rachunek nigdy nie będzie wyrównany...

Pan Blancard z rozpaczą obejrzał się dookoła. Jeszcze raz ocenił wszystkio wydatki i rzekł z rozpaczą:

— Tak, ten rachunek doprawdy nie będzie nigdy wyrównany...

Tłum. C. S.

Zwiastun amerykańskich nowin i naiwni kmiotkowie

Pomysłowy szewc

Za oszustwo skazany w rezultacie na rok więzienia.

Lwów, 28. stycznia.

(—) Przed Senatem III pod przewodnictwem **radcy Dworzaka** stanął wczoraj niebezpieczny oszust **38-letni Antoni Piróg** z zawodu szewc, który w niezwykle pomysłowy sposób **szereg osób naraził**

na poważne szkody.

Piróg dnia 13. września ub. r. zjawił się we wsi Kamionka Wołoska i po wybadaniu miejscowych stosunków **zgłosił się u gospodarza Teodora Mazuraka,** któremu oświadczył, że przybył właśnie z Ameryki i przywiózł mu od bawiącego tam jego syna **różne rzeczy, oraz**

4.000 dolarów w gotówce.

Rzeczy te oraz gotówka miały znajdować się na dworcu w Kamionce Strumiłowej, a ponieważ jemu w drodze skradziono pieniądze **zażądał od Mazuraka 700 zł.**

na wykupno tych rzeczy.

Mazurak mając w domu tylko 40 dolarów dał je oszustowi, a ten natychmiast znikł i więcej się nie pokazał.

W kilka dni później zjawił się Piróg w Uhnowie i tutaj odwiedził gospodynię **Irenę Łysiak** i z całym tupetem przedstawił się **jako mąż jej córki,** bawiącej w Ameryce, dodając, że oboje przyjechali i że żona jego **została na dworcu wraz z kuframi, przywiezionymi z Ameryki.** Łysiakowa oczywiście niezmiernie ucieszyła się, wycałowała zięcia, o którym tylko z listów wiedziała, że istnieje, a gdy wyraziła chęć udania się na dworzec, by tam

powitać córkę,

rzekomy zięć energicznie sprzeciwił się, oświadczając, że jest to zbyteczne, natomiast **zażądał pieniędzy na wykupno rzekomego frachtu, oraz okrycia dla córki, która rzeczy miała zapakowane.** Nie posiadająca się z radości Łysiakowa **dała Pirogowi jakieś ubranie i futerko, oraz całą posiadaną gotówkę w kwocie 2 zł.,** a oszust zabrawszy te rzeczy ulotnił się. Łysiakowa nie mogąc się doczekać przybycia córki do domu

udała się na dworzec

i tam dowiedziała się, że padła ofiarą oszustwa.

Ostatecznie oszusta ujęto i **wczoraj stanął on przed sądem i został zasądzony na rok ciężkiego więzienia.**

—o—

WYTNIJ DZIŚ KUPON Nr. 13.

Brawo likier Baczewskiego z handlu W. Kozłowskiego.

Lwów, 28. stycznia.

Już od dziesiątków lat stał się popularny aksjomat, że gdzie nie dotarło imię Polski, tam jednak znane było **jedno miano, a to: Baczewski.** Wódki Baczewskiego jeszcze w przedwojennych czasach można było znaleźć wszędzie, nietylko w Europie, ale i we wszystkich innych częściach świata, nietylko tam, gdzie mieliśmy przyjaciół, ale nawet u naszych niechętnych i naszych wrogów.

Polskie wódki Baczewskiego

miały na całym świecie tylko przyjaciół. Sława ta utrzymała się jako jedyna rzecz niezmienna, pośród tylu przemian, jakim uległo życie w ostatnim lat dziesiątku.

Zatem nic dziwnego, że wszyscy interesujący się konkursem karnawałowym „Gazety Porannej" przyjęli z zadowoleniem do wiadomości, że znany zaszczytnie we Lwowie **Handel delikatesów i win i lokal restauracyjny Władysława Kozłowskiego przy ul. Gródeckiej 85** ofiarowuje dla szczęśliwych laureatów konkursowych **dwa kosze najwytworniejszych likierów Baczewskiego, wraz z równie szeroko rozsławionemi wódkami Bolsa.**

Niewątpliwie wszyscy liczni bywalcy tego sympatycznego lokalu śniadankowego i restauracyjnego wykrzykną z radości: **„brawo Kozłowski".** Uznanie to jest jeszcze jednym przyczynkiem **do dobrej sławy, jaką cieszy się od szeregu lat handel Kozłowskiego. W lokalach tego zakładu gastronomicznego jest zawsze rojno i gwarnie, a zwłaszcza w kołach kolejarzy cieszy się ta firma niezwykłem wzięciem.** Ileż tam spędziło się chwil przyjemnych w towarzystwie kolegów na rozmaitych zebraniach towarzyskich, a zawsze przy dobrem jadle i napoju. Nastrój panuje tam zawsze tem weselszy, że właściciel jego Handlu kieruje się starą, solidną zasadą kupiecką, **jak najlepszej obsługi swojej klijenteli przy jak najniżej skalkulowanych cenach, co szczególniej w dzisiejszych ciężkich czasach jest względem, który musi być brany pod uwagę przez klasę średnią, składającą się na klijentelę tego zakładu.**

Tembardziej zatem ponętną jest perspektywa, że **na dwóch uczestników konkursu padnie wygrana, dzięki której każdy z nich otrzyma za darmo kosz, zawierający najwytworniejsze trunki.** A można przypuszczać, że wyższa sprawiedliwość, kierująca trafem losu spraw, że wygrane te przypadną właśnie na stałych klijentów tego handlu. Spodziewać się jednak szczęśliwej szansy mają równe prawo wszyscy uczestnicy konkursu, którzy z przyjemnością zapewne przeglądną

Spis premij konkursowych.

1 i 2) Wspaniały błękitny lis i collier z tchórza, dar firmy futrzanej S. Fisch przy ul. Hetmańskiej 24. 3—14) Tuzin kombinacyj jedwabnych, dar Magazynu M. Beyer i Ska, Legionów 1. 15—19) 5 bonów na pół tuzina zdjęć gabinet. w Zakł. fotogr. Hennera, ul. Koralnicka 4. 20—25) 3 abonamenty na 6 zabiegów kosmetycznych, oraz 3 komplety środków upiększających „Cedib"' Instytutu piękności Haliny Sładowskiej , ul. Akademicka 21. 26—27) „Tweed" na kostjum wiosenny i jedwabny materjał na suknię, dar Magaz. Antoniego Uwiery, ul. Halicka 10. 28—29) Dwa szale batikowe, dar firmy S. Kistryn, ul. Halicka 20 i 21. 30—34) 4 kasetki zakopiańskie z czekoladkami, oraz 2 wykwintne torty, dar cukierni „Pszczółka", Rynek 27. 35—39) Torebka srebrna ręczna, platerowany klosz na ciasta, koszyk na cukry i cukiernica, dar firmy Władysław Buszek, ul. Akademicka 6. 40—41) Dwa kapelusze wiosenne, dar Magazynu St. Tomaszewskiej, Akademicka 4. 42) Jedwabny szlafrok damski, dar Magazynu Jakóba Posamenta, ul. Akademiska 2. 43—44) 2 kosze win francuskich, dar Hurtowni win i wódek Franciszka Moszkowicza przy ul. Kołłątaja 2. 45—46) Dwa passepartout, każdy na 2 osoby, do kina „Oaza" do całorocznego wstępu na każdy program. 47—48) 2 kosze, zawierające konserwy rybne, ser „Edamer" i po 2 flaszki kraj. win owocowych, dar handlu delikatesów K. Maksymowicza, ul. Sokoła 1. 49) Trwała ondulacja w „Salon de Coiffure

Nie chcę więcej patrzeć na to, co się dzieje!

NIEZWYKŁY MOTYW SAMOBÓJSTWA ROSYJSKIEGO INŻYNIERA.

Lwów, 28 stycznia.

(jp) Wysoce charakterystyczny dla rządów bolszewickich i nastrojów, panujących obecnie w Rosji jest fakt, o którym donoszą z Moskwy: W lecie r. z. został techniczny urzędnik trustu skórzanego **Sasłonkow** przydzielony do fabryki skór w Raskasowie. Już w krótkim czasie młody urzędnik stwierdził **bardzo liczne braki w urządzeniach i w fabrykacji.** Zawiadomił więc swoją dyrekcję **o potrzebie reorganizacji przedsiębiorstwa, jednak jego memorjał pozostał bez odpowiedzi.**

Wskutek braków technicznych, gdy fabryka odstawiła do magazynów rządowych w oznaczonym terminie wyprodukowany towar, **połowa została odrzucona jako zupełnie nie nadająca się do użytku.**

Sasłonkow wygotował nowy memorjał do swej przełożonej władzy, w którym **wykazał na podstawach naukowych, że fabryka w obecnym swoim stanie nie może produkować dobrego towaru.** — Niestety i ten apel pozostał bez skutku, w następstwie czego **nowa partja towarów za miesiąc ostatni okazała się znowu zupełnie nie do użytku.**

Po stwierdzeniu tego faktu **Sasłonkow wrócił do domu i zastrzelił się.** W pozostawionej kartce uzasadnił ten niezwykły motyw samobójstwa w tych słowach: — **Widzicie, do czego porządnego technika może doprowadzić taka fatalna gospodarka. Nie chcę więcej patrzeć się na to, co się dzieje w Rosji.**

Nieznane arcydzieło Leonarda da Vinci.

CIEKAWY PROCES WĘGIERSKI O POSĄŻEK, WYKONANY PRZEZ LEONARDA DA VINCI.

Lwów, 28. stycznia.

(=). Dwie stare damy wdrożyły ciekawy proces przeciwko państwu węgierskiemu, żądając zwrotu **cennego zbioru rzeźb bronzowych,** wśród których znajduje się również

posąg jeźdźca,

sporządzony przez Leonarda da Vinci.

Jeszcze w połowie ubiegłego stulecia rzeźbiarz węgierski **Stefan Ferenczy** zebrał sobie podczas wielokrotnych podróży po Włoszech

piękną kolekcję rzeźb bronzowych,

które wszędzie ze sobą woził. W roku 1856 zmarł on w mieście węgierskiem **Rimaszombat,** a skrzynia, zawierająca kilkadziesiąt posążków, **pozostała spokojnie na strychu,** gdzie spadkobiercy nie przywiązywali do tych „rupieci" **większej wagi.**

W sześćdziesiąt lat później siostrzeniec zmarłego dał zawartość skrzynię do oceny rzeczoznawcom i przekonał się, że w ich posiadaniu znajdują się naogół **bardzo wartościowe dzieła sztuki,** pochodzące przeważnie

z epoki renesansu.

Cały zbiór nabyło wreszcie państwo węgierskie za cenę **210 tysięcy koron.** Sumę wypłacono w ratach, a mianowicie część ostatnią już podczas lat wojennych, a więc wówczas, gdy waluta węgierska już mocno się **zdewaluowała.** A dalej zbiór już przeszedł na własność państwa, gdy rzeczoznawcy orzekli, że jeden z posążków bronzowych jest dziełem **Leonarda da Vinci.**

Wobec tego sędziwe panie rozpoczęły proces, który na Węgrzech wywołał **znaczne zainteresowanie.**

Maks“, Korałnicka 8. 50—51) Dwa abonamenty na obiady i kolacje z 4 dań na przeciąg dni 15-tu w Restauracji „Hygjena“, ul. Trzeciego Maja 10. 52—53) Dwa kosze likierów Baczewskiego i Bolsa po 5 litrowych butelek, dar firmy Władysław Kozłowski, ul. Gródecka 85. 54—55) Waza dekoracyjna holenderska „Delf“ i serwis do kawy na 6 osób, dar firmy Aleksander Onyśko, ul. Halicka 20. 56—58) Para butów sukiennych do polowania, damskie pantofelki, półbuciki męskie, dar pracowni obuwia luksus. Juljana Janczyszyna, ul. Zimorowicza 3. 59) 6 tomów trylogji Sienkiewicza w przepięknej oprawie, dar I. Związkowej Introligatorni, ul. Bourlarda 2. 60) Peruka damska „rococo“, dar firmy Jan Stawiarz, pl. Bernardyński 1.

—o—

Z sali koncertowej.

Uroczysta Akademja ku czci śp. dyr. Mieczysława Sołtysa.

Lwów, 28. stycznia.

Staraniem Polsk. Związku Muzyków-Pedagogów odbyła się w niedzielę, 26. bm. połączona z odczytem Akademja muzyczna, której program obejmował wyłącznie utwory znakomitego twórcy „Ślubów Jana Kazimierza“, Mieczysława Sołtysa.

Treściwe, piękne i z przejęciem wygłoszone przez prof. Marję Kelles-Krauzową słowo wstępne zapoznało liczne audytorjum z niektórymi może nieznanymi dotąd, a dotyczącymi życiorysu śp. Sołtysa szczegółami, określiło charakter twórczości przedwcześnie zmarłego mistrza tonów i wspomniało również o zasługach tego wybitnego muzyka i długoletniego dyrektora Polsk. Tow. muzycznego na polu pedagogji muzycznej. Po tem opartem na historycznych podstawach, a owianem jednak poetycznym polotem przemówieniu zainaugurowała produkcje instrumentalno-wokalne pianistka prof. Helena Ottawowa artystycznem wykonaniem kompozycyj śp. Sołtysa w układzie fortepianowym, między któremi zajaśniał też — wzbogacony blaskiem wykwintnej interpretacji — czarujący wdzięk melodyjnego i subtelnie harmonizowanego utworu p. t. „La brise“.

W części wokalnej wywołał sporo zachwytów wykonany przez chór żeński Konserwatorjum fragment ze „Ślubów Jana Kazimierza“, tego wspaniałego i pierwszego w polskiej literaturze muzycznej oratorjum. Artystyczny walor kompozycyj, poziom wykonania, i nastrój chwili, poświęconej pamięci znakomitego muzyka, który położył dla rozwoju Polsk. Tow. muzycznego tak wielkie zasługi, wywarły na słuchaczach głębokie wrażenie. Charakter produkcji wykluczał wszelkie oklaski i głośne objawy zadowolenia. Sala koncertowa (mała sala Tow. muzycznego) zapełniona była po brzegi, a szczupłe jej rozmiary nie mogły pomieścić słuchaczów. Mnóstwo osób wróciło do domu z powodu braku miejsca. **(f. n.).**

—o—

W KALEJDOSKOPIE SEKCJI TRZECIEJ:

Gdy cieśla otrzymał rekuzę...

NAJPIERW PLOTKOWAŁ, A POTEM NAKŁANIAŁ DO FAŁSZYWYCH ZEZNAŃ.

Lwów, 28 stycznia.

(?) Język ludzki to jedna z broni najstraszliwszych. Rani niemniej ciężko, niż kula karabinowa czy pocisk armatni. Oszczerstwo, rzucone przez kogoś zawistnego, stwarza dla spotwarzanego **atmosferę nie do zniesienia.** Może być niewinny, a mimo to wszyscy wytykać go będą palcami, bo słowo ludzkie, przechodzące z ust do ust narasta do olbrzymich rozmiarów. — Jeszcze Jagiełło pono mawiał, że słowo **wychodzi z ust ptakiem, a wraca bawołem.**

Straszliwą tą bronią najczęściej **posługują się kobiety,** mężczyźni bowiem załatwiają swe porachunki w inny sposób. A jednak są wyjątki. Do takich należy **Piotr Schnel,** cieśla, zamieszkały w Zboiskach, który stawał wczoraj przed sądem, oskarżony przez pannę N. J., uczenicę seminarjum, o rozpowszechnianie plotek, uwłaczających czci.

P. J. należy do najpiękniejszych panienek, zamieszkałych w Zboiskach. Do dorodnej tej panny zalecał się **Schnel,** człowiek wcale brzydki, a do tego ślepy. Nic dziwnego, że p. J. z miejsca odpaliła swego konkurenta. — Rozwścieczony **cieśla zaprzysiągł jej zemstę,** a użył do tego środków wcale nie licujących z rycerskością a nawet przyzwoitością.

Zaczął bowiem rozpuszczać o p. J. najhaniebniejsze plotki, jakie tylko mógł wymyśleć. Opowiadał wszystkim sąsiadom o stosunkach miłosnych p J., utrzymywanych z nim i z jego przyjaciółmi, p. I. Tarnawskim i Br. Wolfem. W krótkim czasie mieszkańcy Zboisk poczęli stronić od p. J., oficjalnie ją bojkotowano **i formalnie wytyka no palcami.**

Nieszczęśliwa dziewczyna początkowo **nie wiedziała, o co chodzi** i co jest powodem tego bojkotu. Dopiero **p. Hryczanowska wraz z bratem uwiadomili ją o krążących pogłoskach.** Zaskarżyła wówczas oszczercę do sądu.

W związku z tem **odbyły się dwie rozprawy.** Na pierwszej Schnel wypierał się, jakoby coś podobnego mówił. Przesłuchani świadkowie, a m. in. nie jaki **K. Nosadnik,** zaprzeczyli również, jakoby słyszeli o czemś podobnem od Schnela.

Wczorajsza rozprawa przyniosła jednak **sensacyjniejsze szczegóły.** Nosadnik bowiem **trawiony wyrzutami, cofnął swoje pierwotne zeznania** i oświadczył, że **z namowy Schnela mówił nieprawdę.** Zeznał, że oskarżony prosił go, by go „nie wsypał“, apelował do jego przyjacielskich uczuć, zapewniał, że w sądzie nie będzie przysięgał, a **dla poparcia swoich argumentów obficie uraczył go wódką.** Oświadczył dalej Nosadnik, że Schnel opowiadał mu, że p. J. źle się prowadzi itp.

Sędzia wobec takich zeznań świadka **odstąpił sprawę sądowi karnemu,** który pociągnie do odpowiedzialności zarówno oskarżonego Schnela, jak też i świadka Nosadnika za złożenie fałszywych zeznań przed sądem. Oszczercę czeka zasłużona kara. Imieniem oskarżycielki prywatnej fungował **dr. Rapp.**

CO MÓWI NEMO.

Najpiękniejszy poemat.

JAKIŻ SONET LUB EROTYK,
CHOĆ ZE SERCA RYMY WYTNĘ,
BĘDĄ TAKIE AKSAMITNE
JAK TWEJ BIAŁEJ SKÓRY DOTYK?

JAKIE HYMNY ALBO ODY,
PIEŚŃ MIŁOSNA CZY NAMIĘTNA
BĘDĄ MIAŁY TYLE TĘTNA
ILE TĘTNA W KRWI TWEJ MŁODEJ?

KTÓRYŻ Z RYMÓW MYCH TYSIĘCY
JAK TWE RAMIĘ SIĘ OWIJA?
JAKAŻ ZWROTKA TAK UPIJA,
JAK CAŁUNEK UST DZIEWCZĘCY?

JAKAŻ STROFA DOSKONAŁA,
CHOĆ KUNSZTOWNYM RYMEM DZWONI,
TYLE BOSKIEJ MA HARMONJI
ILE CUD TWOJEGO CIAŁA?

JESTEŚ ŻYWYM POEMATEM,
KTÓRY PISAŁ W BOSKIEJ CHWILI,
TEN KTO TWARZ Z WIECZNOŚCI CHYLI
PONAD NASZYM ZIEMSKIM ŚWIATEM.

Tragiczny trójkąt małżeński.

STRASZLIWA ŚMIERĆ SZLACHETNEJ KOBIETY.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 28. stycznia.

(=) Wielkie wrażenie wywołała we Wiedniu

straszliwa śmierć

młodej 24-letniej **Anny Pritzlowej,** której potwornie zmasakrowane siekierą zwłoki znaleziono na **peryferjach stolicy austrjackiej.**

Anna była żoną urzędnika bankowego, **35-letniego Henryka Wansta.** Była to kobieta gołębiego serca i szlachetnego charakteru, spokojna i cicha, **serdecznie przywiązana do męża.**

Małżeństwo zostało zawarte z miłości. Wanste zakochał się **w ubogiej dziewczynie** i zyskał jej **zupełną wzajemność.** Pożycie małżeńskie było przez lat kilka bardzo szczęśliwe, choć młoda para nie miała dzieci.

W ostatnich jednak miesiącach Henryk

zmienił się zupełnie.

Oto poznał on **27-letnią sprzedawczynię sklepową, Frydę Buschheim,** z którą niebawem nawiązał

intymny stosunek miłosny.

Przewrotna kobieta zawładnęła całkowicie słabym człowiekiem, a wreszcie postanowiła namówić go do zbrodni — **do zamordowania żony.**

Henryk jednak nie chciał się na to absolutnie zgodzić, wolał bowiem poprostu — ewentualnie **rozstać się z Anną.** Ale Fryda, **siejąca nienawiść** ku tej, której wyższość moralną **czułą doskonale,** zdecydowała się na to, aby dokonać zbrodni **na własną rękę** — w nadziei, że uda się jej zatrzeć **wszelkie ślady za sobą.**

Przy pomocy listu zwabiła nieszczęśliwą rywalkę **w**

ustronne miejsce

późnym wieczorem **i tutaj zabiła ją** kilku ciosami siekiery. Zabrała jej torebkę z pieniądzmi, kolczyki i pierścionki oraz płaszcz, chcąc upozorować **napad rabunkowy.**

Przy pomocy jednak psa policyjnego zbodnia nazajutrz się wydała i

nieludzka kobieta

oraz jej kochanek **zostali uwięzieni.**

Ohydna ta zbrodnia, wołająca o pomstę do nieba swem wyrafinowaniem i bezcelowem okrucieństwem, rozeszła się w Wiedniu szerokiem echem i **wzburzyła do głębi** opinję publiczną.

Zdenerwowanie okupione 7-letniem więzieniem.

Zasądzony włamywacz rzucił kałamarzem w twarz sędziemu.

Lwów, 28 stycznia.

(?) Zdawałoby się, że włamywacze mają **„stalowe“ nerwy,** bowiem tyl ko spokój i bezwzględne panowanie nad sobą **decyduje bardzo często o ich powodzeniu.** Jeden fałszywy krok, wywołany zdenerwowaniem kończy się dla nich długoletniem więzieniem.

Jednak tak nie jest, „rycerze nocy“ są także ludźmi i jako tacy **są niewolnikami nerwów,** które bardzo często wyrządzają im niedźwiedzie usługi.

O jednym takim nerwowym włamywaczu donoszą pisma berlińskie. **Hans Radenberg,** 25 letni młodzieniec, **od lat 6 zboczył z prawej drogi.** Był kiedyś ślusarzem i to nawet wcale zdolnym. **Ale wielkomiejski Berlin porwał go w swe szpony.** Mając lat 20, poznał pewną starszą Amerykankę, która stale mieszkała w Berlinie i stał się jej adoratorem. Naturalnie porzucił swój zawód i korzystał z funduszów dostarczanych mu przez bogatą przyjaciółkę. Dzięki niej także poznał **dokładnie nocne życie Berlina** i obracał się w towarzystwie pozłacanej młodzieży. W pewnym barze zawarł znajomość z pewną tancerką, w której zakochał się bez pamięci. Dla niej zerwał z swą bogatą przyjaciółką i z jej powodu stał się włamywaczem.

Tancerka była bowiem bardzo wymagająca, a Radenberg chcąc zadowolić jej kaprysy, **włamał się do mieszkania attache angielskiego,** skąd zabrał większą ilość gotówki i klejnotów. — Bezkarnie używał łupu u boku ukochanej przez czas dłuższy. Z czasem jednak fundusze wyczerpały się i Radenberg po raz drugi zmuszony był włamać się do tego samego mieszkania. **Ale Anglik był ostrożniejszy** i kasę swą zaopatrzył w dzwonek alarmowy. Kiedy włamywacz począł się dobijać do kasy, dzwonek spełnił swe zadanie i zaalarmował domowników. — Zdenerwowany Radenberg miast uciekać, stał osłupiały na jednem miejscu i **bez oporu pozwolił nałożyć sobie kajdanki.**

W sądzie okazywał tak wielkie wzruszenie, **że sędzia** kilkakrotnie musiał przerywać rozprawę. A kiedy ogłoszono mu wyrok, skazujący go na dwa lata więzienia, **Radenberg nie panując nad sobą, chwycił kałamarz stojący na biurku i cisnął nim w twarz sędziemu.** Sędzia odniósł poważną kontuzję oka. Na następnej rozprawie został Radenberg **skazany na 5 lat więzienia** za **uszkodzenie ciała** i tak z powodu swoich nerwów przesiedzi się 7 lat w więzieniu.

Ułaskawiony na godzinę przed skazaniem

SENSACYJNY ZWROT W CIEKAWEJ AFERZE NOWOJORSKIEJ.

Lwów, 28 stycznia.

(=) Jak już donieśliśmy — wielkie wrażenie w Ameryce wywarła w swo im czasie

tajemnicza i tragiczna śmierć

głośnej aktorki nowojorskiej, **Emeliny Hurrington.** Aktorkę znaleziono bez życia w wannie — z

przestrzeloną skronią.

Strzał padł z takiej odległości, że samobójstwo było **wykluczone.** Po pewnym czasie podejrzenie skierowało się na niejakiego **Freda Edela,** urzędnika bankowego, z którym pono aktorka zerwała niedawno **serdeczne stosunki...**

Edel wprawdzie stanowczo wypierał się wszelkiej winy, ponieważ jednak nie mógł dostarczyć alibi, a wszystkie okoliczności zbrodni przemawiały nader obciążająco przeciwko niemu — **został skazany na śmierć.**

I byłby niewątpliwie zginął niewinnie na fotelu elektrycznym, gdyby nie nagły i

sensacyjny zwrot

w tej sprawie. Oto do prezydjum policji nowojorskiej zgłosił się na kilka godzin przed egzekucją niejaki **Samuel Pather,** zamożny przemysłowiec nowojorski, który oświadczył:

— Nie mogę pozwolić na to, aby zginął **człowiek niewinny... Ja sam popełniłem tę zbrodnię...** Emelina Harrington była

kobietą złą i wyrafinowaną...

Zapewniała mnie stale o swej miłości, **a oszukiwała mnie w ohydny sposób,** utrzymując równocześnie stosunki z kilku mężczyznami... **Dlatego ją zabiłem...**

Wobec tego Fred Edel na godzinę przed skazaniem **został wypuszczony na wolność.**

Jak bawi się Amanullah...

Lwów, 28 stycznia.

(=) Amanullah, wygnany emir Afganistanu, jest

filozofem

i nie lubi zatruwać sobie życia niepotrzebnemi kłopotami, refleksjami, zmartwieniami... Była władza? — dobrze! Niema władzy? — dobrze! Amanullah zawczasu ulokował w bankach europejskich tak

olbrzymie sumy,

że o kawałek chleba głowa go nie boli... Ponadto podczas już samej ucieczki wywiózł mnóstwo **bezcennych wprost klejnotów i innych skarbów...** Toteż, aby uprzyjemnić sobie wygnanie, urządza para królewska

wspaniałe przyjęcia,

nie świadczące bynajmniej o konieczności jakiegokolwiek ograniczania się.

Obecnie bawi król afgański wraz z rodziną i dworem **w San Remo,** gdzie zamieszkuje wspaniałą i zbytkownie urządzoną willę, której przepych jest zaiste królewski... Należy zaznaczyć, że willa ta jest własnością jednego z najbogatszych ludzi na kuli ziemskiej **Bazylego Zaharoffa.** Ten tajemniczy, wprost

legendarny Grek

powziął sympatję szczególną do Amanullaha i jest obecnie jego **bezinteresownym doradcą finansowym...** Nic dziwnego, że majątek Amanullaha, oceniany obecnie na kilkanaście miljonów funtów szterlingów, rośnie coraz bardziej z każdym dniem.

Król afgański z jego piękną małżonką są obecnie w San Remo ośrodkiem **ogólnego zainteresowania.** Są oni oboje ludźmi bardzo towarzyskimi i bynajmniej nie zasklepiają się w mizantropijnej samotności. Zwłaszcza

urocza Suraja,

małżonka królewska, znana z olśniewających toalet, łaknie hołdów i przepada za rozmaitemi imprezami towarzyskiemi. Królestwo urządzają **częste przyjęcia w swej willi,** biorą również udział w przyjęciach, urządzanych u innych osób... Ponadto oboje **namiętnie oddają się sportowi.**

Amanullah ma na swojem utrzymaniu także **bardzo liczną rodzinę** i wcale pokaźny dwór. Prawie wszyscy członkowie rodziny przebywają razem z nimi. Tylko

brat rodzony Inayatullah,

który wbrew swej woli przez 24 godzin musiał piastować godność królewską, mieszka w pobliżu Bombaju w pałacyku, będącym własnością Amanullaha. Również i on jest sowicie wspomagany przez eks-króla Afganistanu.

Mimo tego wesołego trybu życia — Amanullah bynajmniej nie zrezygnował z

powrotu na tron.

Ciągle o tem myśli i ciągle prowadzi akcję, zmierzającą w kierunku **rewindykacji korony afgańskiej.** Zdaje się jednak, że te nadzieje **nie spełnią się już nigdy,** gdyż cały Afganistan wrogo jest usposobiony dla dawnego władcy i nie chce nawet słyszeć o jego powrocie do władzy, a nawet wogóle o powrocie do kraju w charakterze człowieka prywatnego.

NADESŁANE.

W „Robotniku“ z dnia 25 bm. Nr. 24, pojawiło się „Oświadczenie tow. posła Zygmunta Żuławskiego“, w którem to oświadczeniu p. poseł Żuławski stwierdził, że mimo, iż przeciwko Komisarzowi Rządowemu tut. Kasy Chorych podniesiono ostatnio kilkakrotnie publicznie w pismach zarzut szpiegostwa na rzecz Austrji, p. Nadzieja na drogę sądową nie wystąpił i nie zaskarżył również jak to rzekomo mylnie twierdził p. Minister Prystor, redakcji „Dziennika Ludowego“ we Lwowie o oszczerstwo.

Ponieważ p. Komisarz Nadzieja z powodu wyjazdu w sprawach służbowych do Warszawy jest we Lwowie nieobecny, uważam sobie za obowiązek stwierdzić, że p. Kom. Nadzieja zlecił mi w swoim czasie wytoczyć redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika Ludowego“ proces o występek obrazy czci drukiem, popełniony przez to, że w tymże „Dzienniku Ludowym“ obwiniono fałszywie p. Kom. Nadzieję o to, jakoby był szpiegiem sztabu austrjackiego, — i doniesienie karne takie imieniem p. Nadziei wniosłem do Sądu okręgowego wydział karny we Lwowie, i na tej zasadzie wezwał mię tenże Sąd mego klijenta postanowieniem z dnia 18 stycznia 1930 r. sygn. VI. 1. Ko. 40/30 do wniesienia formalnego aktu oskarżenia, który też po wygotowaniu w terminie ustawowym zostanie wniesiony.

Dr. Marjan Kaliński, adwokat we Lwowie.

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w styczniu.

(M) **Sytuacja i losy Rady miejskiej** były przedmiotem rozmów i dyskusji na ostatniem posiedzeniu plenarnem. Utrwala się przypuszczenie, że żadne zmiany zasadniczo nie są spodziewane.

Odra szerzy się nadal epidemicznie. Przebieg jej jest łagodny.

Mieszkańcy domów, przy odcinkach niektórych ulic (np. ul. Dworskiego) mają od pewnego czasu nadzwyczajną sposobność do błogosławienia miejskiego zakładuelektrycznego za jakość światła, którem ich zaopatruje ta instytucja komunalna. Światło to niemal co wieczora przez długi czas godzinami migoce, jest ciemne tak, że żarówki jarzą się jak łojówki, uniemożliwiając wszelką pracę fizyczną i umysłową. Nie sposób stwierdzić, co jest powodem tych nieustannych przykrych niedomagań elektrowni przemyskiej. Widocznie urządzenie techniczne jest wadliwe, wskutek czego produkcja świattł pozostawia często tak wiele do życzenia. Istnieje przecież, wyłoniona przez radę miejską komisja elektryczna, której pieczy podlega elektrownia. Ta komisja powinna wokładnie ewent. przy pomocy fachowców zbadać gruntownie np. kotły i dopływ wody z kanału sanowego i jego konstrukcję oraz całe urządzenie elektrowni, które widocznie bardzo szwankuje.

Włamanie do Sokoła. Tow. gimn. „Sokół“ przy ul. Dworskiego zostało okradzione. Nie wyśledzeni, ale dokładnie poinformowani o sytuacji, włamywacze, wykradli z biura tego towarzystwa, będącego ośrodkiem sfer narodowych, kasetę żelazną, którą wynieśli za miasto na pole bakończyckie. Tam ją rozpruli, poczem, wyjąwszy gotówkę w kwocie kilkuset złotych, porzucili ją, przyczem akcje Banku Polskiego,i i weksle podarli.. Weksle owe są własnością Kasy pożyczkowej „Druh“ utworzonej w łonie „Sokoła“. Na szczęście w dzień poprzedzający kradzież, przypadkowo ulokowano większy zapas gotówki „Sokola“ w kasie oszczędności.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja. w styczniu.

Rocznicę styczniową uczcił garnizon tutejszy, urządzając uroczysty wieczór muzyczno-wokalny, podczas którego odegrano 1-aktową sztukę pt. „Carscy bohaterowie“. Z grających odznaczyli się: pni Lewińska i p. Salnicki. Porywające słowo wstępne wygłosił Ks. prof. Chłopecki.

Betlejem polskie — Rydla odegrał dwukrotnie Teatr żołnierski 49. pp. pod doświadczonem kierownictwem por. Salnickiego. Całość przedstawień stała na wysokim poziomie.

Jasełka w układzie dyr. Jana Tryszczyły, grane przez dzieci dla dzieci, cieszyły się zasłużonem uznaniem małusińskich i starszych osób.

Kronika złoczowska.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w styczniu.

(K) **Inspekcję Garnizonu złoczowskiego** dokonali w dniach 22. i 23. bm. gen. dyw. Juljusz Rómel, insp. arm. ze Lwowa i gen. bryg. Dowoyno-Sołłohub, dow. 12. dyw. piech. z Tarnopola. Wysokich dostojników wojskowych oczekiwali na dworcu kol.: dca garniz. i 12. pap. płk. Nowak, dca 52 pp. ppłk. Chodzko-Zajko, dca szw. z. 22 p. uł. rotm. Lassota i korpus oficerski oraz muzyka 52 pp. Inspekcja stacjonowanych tu oddziałów wojskowych wypadła kn pełnemu zadowoleniu pp. generałów, którzy dowódcom pułków wyrazili uznanie.

Zmiany w urzędzie skarbowym. W miejsce przebywającego na urłopie zdrowotnym naczeln. urzędu skarbowego p. Sołtyńskiego objął urzędowanie w charakterze p. o. naczelnika urzędu skarbowego podatków i opł. skarb., przeniesiony z Czortkowa radca Maksymiljan Freund.

Opłata za psy. Magistrat złoczowski uchwalił, by opłata od jednego psa wynosiła 10 zł. 35 gr., prawie dwa razy tyle, ile ub. roku. Decyzja ta wywołała w mieście powszechne rozgoryczenie, gdyż opłata ta w wielu wypadkach przekracza możność finansową właścicieli psów.

KRONIKA

28 STYCZNIA
Wtorek
Karola W.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 28-go stycznia o godz. 7.30 „Maman do wzięcia“.

Środa, 29. stycznia o godz. 7.30 wiecz. „Trio“, występ gościnny Malickiej—Węgierko—Sawana.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 28-go stycznia o godz. 7.30 „Mirla Efros“.

Środa, 29. stycznia o godz. 7.30 wiecz. „Mirla Efros“. Zniżki ważne.

*

REPERTUAR TEATRU „GONG“.

Wtorek „Rapacka w Gongu“, tani tydzień. Dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30.

Środa „Rapacka w Gongu“ (ostatni występ H. Rapackiej). Dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30.

Czwartek „Kochanie zdejm maskę“ (premjera). Dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30.

Piątek „Kochanie zdejm maskę“. Dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 (występ Celińskiej i Jastrzębca).

Sobota „Kochanie zdejm maskę“ (występ Celińskiej i Jastrzębca). Dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30.

Niedziela „Kochanie zdejm maskę“. Dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Śpiewający Błazen“ z Al Jolsonem.

CASINO: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“ z Brygidą Helm.

CHIMERA: „Zakochany nieboszczyk“.

COLOSSEUM: „Groza śmierci“ i „Lotnik w płomieniach“.

FATAMORGANA: „Miasto miłości“.

GRAŻYNA: „Żywy trup“.

KOPERNIK: Całość. Obie serje razem. „Hr. Monte Christo“.

LEW: „Miłosny szept nocy“.

LUNA: „Aloma córa morza“.

MARYSIEŃKA: Całość. Obie serje razem. „Hr. Monte Christo“.

OAZA: „Dama w tygrysim plaszczu“ oraz „Pat i Patachon“.

PALACE: „Statek komedjantów“ film dźwiękowy.

PASAŻ: „Czy Eddie Polo zawinił“.

PAN: „Maski Erwina Reinera“.

POLONJA: „Śmiertelna jazda ekspresem“.

PROMIEŃ: „Czarodziej Rex Tel“.

STYLOWY: „Czyją jest moja żona?“, oraz „W sidłach Demona“.

UCIECHA: „Fanfary miłości“.

Wiadomości teatralne.

W Teatrze Wielkim „Maman do wzięcia“ wzbudza rzetelną wesołość na sali stale wypełnionej rozbawioną publicznością, komizmem sytuacji, dowcipem djalogu oraz świetnymi typami, z których wybijają się na plan pierwszy znakomita „maman“ w niebezpiecznym wieku p. Rasińskiej, kresowa „żubrzyca“ p. Michnowskiej, postać „byczego chłopa“ rotmistrza ułanów p. Rasińskiego, warszawskiego „hochsztaplera“ w interpretacji p. Okornickiego itd. Znakomicie malowane tło obyczajowe z dużą dozą satyrycznego zacięcia wnosi walory komedjowe do tej znakomitej krotochwili. Dziś we wtorek 28. bm. powtórzenie tej świetnej nowości rodzimej literatury, która święci sukcesy jednocześnie na wszystkich scenach Polski.

Tylko trzy razy Malicka—Węgierko—Sawan wystąpią w dowcipnej salonowej komedji Lenca „Trio“, którą opromieniają blaskiem swej młodości, urody i talentu, mianowicie w środę 29., czwartek 30. i piątek 31. bm. Wszyscy, którzy jeszcze ich nie widzieli powinni skorzystać z okazji zobaczenia tej niepospolitej trójki z nieporównanym koncercie gry jaki dają w „Trio“.

Wzrastające z dniem każdym powodzenie „Mirli Efros“ w wykonaniu znakomitem Zespołu Warszawskiego, z występem nieporównanej Wandy Siemaszkowej, skłoniło tenże Zespół Artystów do przedłużenia swego pobytu w Teatrze Małym jeszcze przez dni parę. W środę 29. bm. oraz w dnie następne jest przywrócona ważność zniżek.

SPRAWY KOLEJOWE.

O mieszkania na stacji

DLA KASJERÓW STACYJNYCH.

Lwów, 28. stycznia.

Zjednoczenie kolejowców polskich wystąpiło do Min. komunikacji o przyznanie mieszkań służbowych kasjerom stacyjnym I. i II. klasy, wskazując na okoliczności, które przemawiają za tem, aby ci pracownicy mieszkali w pobliżu lokalu mieszczącego kasę stacyjną.

Jakkolwiek rozporządzeniem z dnia 22. XI. 1929 r. uzupełniono „Listę mieszkań służbowych“ pewnemi kategorjami pracowników, to jednak **kasjerów stacyjnych nieuwzględniono.**

To pominięcie kasjerów stacyjnych ma ten skutek, iż pracownicy ci, chociaż powinni bezwzględnie mieszkać na stacji, nietylko tam nie mieszkają, ale częstokroć dojeżdżają nawet do pracy z innych miejscowości.

W razie więc jakiegokolwiek wypadku w lokalu kasowym powstają najrozmaitsze trudności, gdyż niema na miejscu kasjera, którego obecność w tych okolicznościach jest konieczna.

Zgon dr. A. Ekielskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. stycznia (st) W Warszawie zmarł członek sekretarjatu prawniczego Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Aleksander Ekielski ze Lwowa. Śp. Ekielski zmarł po operacji ślepej kiszki.

BBWR a samorząd gminny w Małop. Wschod.

Lwów, 28. stycznia.

(jp.) Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu własnym przy ul. Sykstuskiej 43. zebranie BBWR. Komitetu m. Lwowa, na którem obok licznych członków organizacji jawili się posłowie **Löwenherz, Potworowski, Stroński, Wojtowicz, Jaruzelski.**

Po zagajeniu przew. **dra Brzeskiego,** poseł dr. **Löwenherz** przedstawił wewnętrzną sytuację polityczną i próby rządowe współpracy z Sejmem.

Następny mowca poseł **dr. Stroński** zajął się sprawą projektów ustaw samorządowych. Po przedstawieniu projektów posła Putka (Wyzwolenie) i posła Ciołkona (P. P. S.), które zostały przyjęte jako podstawa obrad, przedstawił szczegółowo stanowisko klubu posłów BBWR.

Podkreśla, że BBWR. wychodząc z założenia, że samorząd powinien pracować **w atmosferze spokoju, wolnej od walki partyjno politycznych, nie uważa obecnej chwili za odpowiednią do przeprowadzenia wielkiego planu unifikacji,** jest natomiast za załatwieniem jak najszybszem **ułamkowych ustaw samorządowych** w tych dziedzinach, w których potrzeby życia tego koniecznie wymagaja. Mowca im. klubu wypowiada się **przeciw sztucznej ustawowej ochronie ludności polskiej na terenie Małopolski Wschodniej** wyrażając przekonanie. że żywotność i siła naturalna tej ludności oparte o odpowiednie organizacje **wystarczą do zapewnienia jej odpowiedniego stanowiska i doprowadzą do harmonijnej współpracy ogóln mieszkańców tych ziem.**

Po omówieniu ustroju Rad powiatowych przeszedł **do sprawy samorządn Lwowa.** Podkreśliwszy, że należy **dążyć do jak najszybszego przywrócenia temn miastu mającemu chlubną samorządową tradycję, jak najrychlej prawa stanowienia o sobie zaznaczył,** że jego klub popiera projekt, aby dać Prezydentowi Rzeczypospolitej **nieograniczone pełnomocnictwo dla nadania statutu dla miasta Lwowa i Krakowa.**

Nakoniec poseł **Potworowski** omawiał sprawy gospodarcze.

Komunikaty.

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień: W czwartek 30. bm. o g. 20-tej Teodor Parnicki wygłosi odczyt pt. „W cieniu obfitego kłosa“ (Chiny współczesne).

Prof. dr. Ludwik Ehrlich wygłosi 31. bm. referat pt. „Kwestja granic polsko-niemieckich“. Referat ten zostanie wygłoszony w lokalu S. K. M. A. „Odrodzenie“, Piekarska 28. o godz. 19. Obecność członków i kandydatów konieczna. Goście mile widziani.

VI. posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Tow. fizycznego odbędzie się 30. bm. o godz. 19 w Instytucie fizyki U. J. K. przy ul. Długosza 8. z następującym porządkiem dziennym: Ref. prof. dr. St. Loria: „Myśl przewodnia mechaniki Heisenberga“.

Polskie Tow. przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się 28. bm. o godz. 18-tej w Instytucie geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8. z porządkiem dziennym: Prof. dr. A. Łomnicki: „Zasadnicze pojęcia teorji korrelacji“.

Polskie Tow. Politechniczne, Koło Polskich Architektów i Izba Inżynierska zawiadamiają, że 29. bm. odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat zamierzeń rządu utworzenia przy ministerstwie pracy i opieki społecznej centralnego biura projektów domów mieszkalnych. Dyskusję zagają pp. prof. Witold Minkiewicz i inż. Władysław Matzke. Wyżej wspomniane organizacje zapraszają wszystkich obywateli interesujących się tematem zebrania o przybycie. Lokal P. T. P., Zimorowicza 9. Początek punktualnie o godz. 18.30.

Z wydziału Związku Tow. śpiewaczych. Wspólna próba chórów męskich, biorących udział w Poranku Kolend odbędzie się 31. bm. o godz. 7 wiecz. w małej sali Tow. Muzycznego pod batutą dyr. dr. A. Sołtysa.

Legja Inwalidów Wojsk Polskich zawiadamia, że kupione z **funduszów** zarządu głównego medale „Polska swemu Obrońcy“ są do odebrania w sekretarjacie Legji przy ul. Kącik 21. II. p. w godz. urzędowych od 11—13 i 17—19. Medale te rozdane będą członkom 1) zasłużonym, 2) najstarszym, 3) niezamożnym.

Związek oficerów rezerwy Koło Lwów przypomina swym członkom, że drugi wykład kap. Otona Bluttreicha o „Taktycznem użyciu C. K. M.“ odbędzie się w lokalu Związku dnia 30. bm. (czwartek) o godz. 19.30. Wzywa się o liczne przybycie członków na powyższy wykład

Kronika policyjna.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Wczoraj nieznani sprawcy skradli z mieszkania Febusa Schatzkera, zam. przy ul. Łyczakowskiej 32. 1 futro męskie podbite nutriami i 1 parę rękawiczek skórzanych, nie ustalonej na razie wartości.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jakóba Gelesa, oraz Leona Springera za usiłowaną kradzież z włamaniem na szkodę Ignacego Weina, Antoniego Kołodzieja przytrzymanego na kradzieży cukru z wagonu kolej. na dworcu głównym, Filipa Brandesa za oszustwo, Edmunda Sperbera. Jana Bilińskiego, Wasyla Gedulę, Turczyńskiego Jana i Izaka Fischera za włóczęgostwo, Bronisława Klebanowskiego za opilstwo i obrazę funkcjonarjusza P. P. w służbie, Annę Wonsch, oraz Zofję Zielińską za wywołanie awantury.

(—) **Wojowniczy Mysak.** Wczoraj wieczorem niejaki Mikołaj Mysak przebił nożem Zofję Połturak. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu rannej pozostawiło ją opiece domowej.

(—) **Z karty żałobnej.** Przedwczoraj zmarł w naszem mieście śp. Ludwik Tymczyńki, emer. komisarz Starostwa grodzkiego, przeżywszy lat 62. Śp. Tymczyński przez długi okres swego urzędowania w Starostwie grodzkiem dał się poznać, jako wzorowy urzędnik, a dla zalet swego charakteru cieszył się szacunkiem swych przełożonych i sympatją kolegów. Śp. Zmarły również zaskarbił sobie wielką sympatję wśród publiczności, która w czasie urzędowania Jego z Nim się stykała. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 2 popoł. Cześć pamięci zacnego obywatela.

Życie karnawału.

Bal urzędników banków lwowskich odbędzie się 8. lutego br. w salach Kasyna i Koła lit. art. we Lwowie pod protektoratem sen. dra Marcina Szarskiego, prezesa Związku banków, Alfreda Blahy dyrektora Banku Polskiego, Władysława Bizańskiego, dyr. B. G. K. i Piotra Berdeckiego, dyr. P. B. R. Dochód przeznaczony na fundusz Domu zdrowia Związku zawod. pracowników bankowych Małopolski Wschodniej.

Reduta artystów Teatrów lwowskich z konkursem na Miss Leopolis wzbudza sensację wśród pięknych pań. Każda z nich będzie pretendowała na tytuł najpiękniejszej Lwowianki. Również na tytuł „100 proc. mężczyzny“ znajdzie się mnóstwo kandydatów. Wiele głów i główek pracuje nad pomysłem najoryginalniejszego kostjumu, który ma zdobyć piękną premię. Reduta artystów, której gospodynie i gospodarze rekrutują się z zespołów wszystkich działów obu lwowskich teatrów, zapowiada się jako najweselsza i najbardziej udana zabawa obecnego karnawału. Zaproszenia wydaje się w Teatrze Wielkim na I. piętrze, drzwi nr. 39.

Bal Związku Urzędników Administracji Wojsk. Ok. VI. odbędzie się dnia 1. lutego br. w sali dawnego Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry 1. Przygrywać będzie zwiększony zespół p. Kordika. Strój dla Pań wieczorowy, dla Panów balowy. Zaproszenia wydaje się codziennie na miejscu od 18—20 1314

Z kraju.

Uczestnicy czasów wojny 1918—20 b. żołnierze 4. baterji haubic polowych 8. pap., formowanej w Rembertowie zwołują do Warszawy na dzień 23. lutego br. Zjazd Koleżeński. Program Zjazdu obejmuje: o 10.15 nabożeństwo żałobne w Kościele Garnizonowym za poległych i zmarłych Kolegów; o 11.30 złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza; o 15 obrady; o 20 zakończenie Zjazdu, oraz koleżeńska kolacja. Komitet organizacyjny Zjazdu uprasza wszystkich Kolegów o zgłoszenie swego uczestnictwa do sekretarza Komitetu p. Bohdana Wyżnikiewicza, Warszawa, ul. Sienna 3. m. 5. (tel. 510—83. między 3 a 5 popoł.)

KĄCIK ROZRYWKOWY

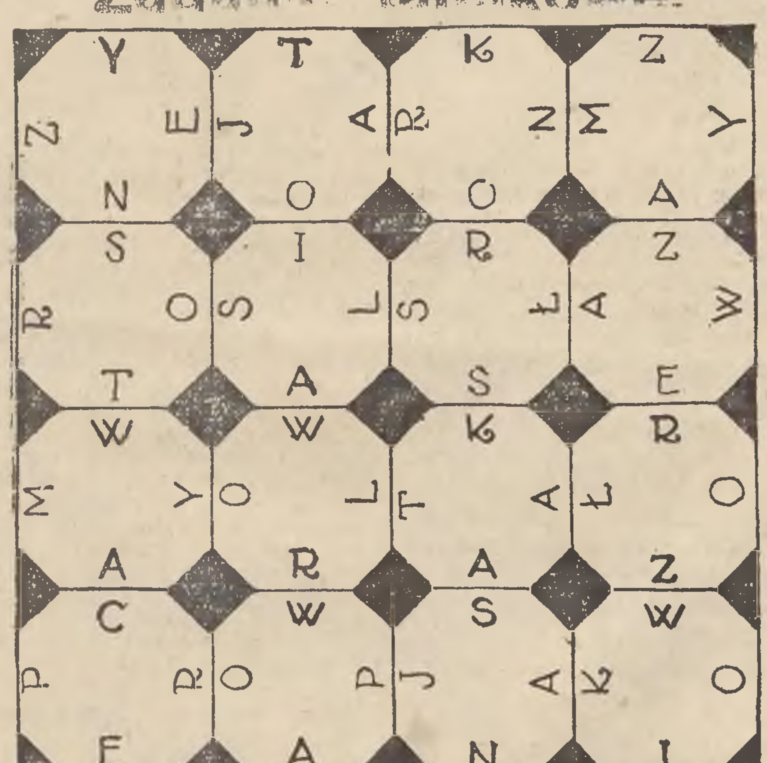
DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ"

Nr. 2.

REBUS.



Zadanie tafelkowe.



Tafelki posadzki poprzestawiać należy w ten sposób, żeby litery czytane z góry na dół i od lewej ku prawej stronie utworzyły nazwy ośmiu miast Polski.

Igraszki słowne.

Wprost — wśród burzy marzeniem bywa marynarzy.
Wspak, — gdy znajdzie myśliwy, dobrze mu się darzy.

*

Wprost — leży bez pożytku, na strychu czy w skrzyni.
Wspak — lubi każdy kmiotek, każda gospodyni.

*

Wprost, jak mówią, zazwyczaj zły to jest, niestety.
Wspak — znany Czytelnikom „Porannej Gazety".

*

Wprost — rzecz cenna w lecznictwie, rzadka niesłychanie
Wspak — każdemu jest miłym, kto tylko dostanie.

*

Kupujesz mnie w aptece, — na bóle żołądka.
Czy **wprost** czy **wspak** mnie czytasz, — nie pogubisz wątka.

*

Wprost — znajdziesz w większych rzekach: w Dniestrze albo w Wiśle.
Wstecz, gdy każe, stosować się doń musisz ściśle.

*

Rozwiązania nadsyłać należy najdalej do soboty, dnia 1. lutego br. w południe, — z dopiskiem „Kącik rozrywkowy".

Za trafne rozwiązanie wszystkich zadań zawartych w dzisiejszym numerze przeznaczamy do rozlosowania następujące nagrody:

1) doborowe mydełko toaletowe w osobnem opakowaniu,

2) dwa pudełka (40 sztuk) papierosów „Pani",

3—4) dwie cenne i interesujące książki,

5) bilet do jednego z Kin lwowskich na 2 osoby.

Rozwiązanie zadań z Nr. 9107.

Krzyżówka:

Wyrazy poziome: Lin, Gerta, les, Orfeusz, Ob, sroka, Roma, tato, król, azali, Odra, salon, ante, Eden, Dora, prym, ów, anam, Iwan, bo, Lenk, iter, Cagliostro, ton, Ra, en, za, aras, ul, ongi, noga, mi, po, eter, orkan, pa, egida, re, las, osada, sad.

Wyrazy pionowe: Sowa, sól, ropa, bies, karo, ił, ad, stal, omega raz, Oran, lente, grota, Nanking, ego, ef, Kola, Oziris, rea, Inn, osa, oda, turkot, tan, rad, as, Pedro, wir, ro, kra, mór, Erato, aga, Aladyn, t, San, oh, em, ro, ma, ozon, Numa, ora, los, lipa.

Rebus: Gazeta Poranna jest najpoczytniejszym dziennikiem w Małopolsce.

Szarada: Polemika.

Igraszki słowne: Wskos, ogrom, koń, Krak, literatura.

Kryptogram: Konkurs szaradowy.

Rebusik: Wadowice.

——o——

Trafne rozwiązania nadesłali:

Henryk Kris, Lwów, Jadwiga Ulkowska, Lwów, Jan Karasiński, Lwów, Bogumił Niżecki, Rawa ruska, Adam Świtlik, Lwów, inż. P. Kinda, Lwów. Ignacy Finkelstein, Kałusz, Józef Daciów, Lwów, Leon Filleman, Borysław, Jerzy Węgierski, Lwów, Irena Lewicka, Lwów, Helena Moyseowicz, Lwów, Michalina Haichowa, Lwów, „Ryśka", Drohobycz, Zygmunt Fischler, Lwów, Leopold Czajka, Drohobycz, Kazimierz Denasiewicz, Drohobycz, Helena Mokrzycka, Drohobycz, J. Reiss, Złoczów, Felicja Pohorilesówna, Tarnopol, Kazimierz Karpiński, Lwów, Witold Rzepecki, Lwów, Rafał Maszkowski, Lwów, Karol Stierer, Lwów, Roman Biliński Lwów, Zofja Nettikówna Lwów, Marja Orłowska Lwów, Marja Madeyska Lwów, Stan. Fiałkiewicz Lwów.

Marja Pirowa Lwów, Władysław Karwasiecki Lwów, Samuel Beller Dolina, Marja Adamkowa Dolina, Z. Tietz Warszawa, Jadwiga Łukasiewiczowa Lwów, Matylda Rupp Lwów, A. Tarlerski Lwów, Karolina Lorberówna Lwów, Feliks Fedzin Lwów, Józef Rechen Lwów, Łucjan Dąbrowski Lwów, Arnold Karst Lwów, Bernard Kunke Lwów, Adam Antonicek Lwów, Roman Chudzikowski Lwów, Stanisława Iwańska Lwów, Stanisław Piotrowski Lwów, Walerja Bułkowska Lwów, Zofja Lachowska Lwów, Jan Kleczeński Lwów, Zygmunt Wachmann Lwów, Regina Wachmann Lwów, Wilhelm Kaminker Lwów, Filip Wachtel Lwów, Herman Wachmann, Lwów, Marja Grychowska Lwów, Wanda Barchwitzówna Lwów, Mirosław Dutkewycz Lwów, Józef Przednowek Lwów, Michał Ouedan Lwów, Irena Chomówna Zimna Woda, Anna Loeglerowa Lwów, Szymon Batalljon Stryj, Dr. H. Wachs Lwów, Jan Studziński Zimna Woda, Antoni Fellech Dolina, Stanisław Gałecki Tarnopol, Ludwik Perlberger Przemyśl, Marja Karczewska Lwów, E. Dworski Lwów, Kazimiera Walawender Lwów, Baran Włodzimierz Lwów, Marjan Kotula Lwów, Juljusz Wagner Lwów, Władysława Zającówna Stanisławów, Wanda Rożenkówna Stanisławów, Fryderyk Einleger Trembowla, Kazimiera Szydłowska Skałat, Mirosław Budko, Sądowa Wisznia, Tadeusz Bebczak Stanisławów, Zdzisław Janelli Lwów, Rafał Moszkowski Lwów, Róża Liebsberg Lwów, Janina Słabczyńska Lwów, Marja Szczepanikówna Przemyśl, Zdzisław Studzieniecki Przemyśl, G. Kalter Lwów, Dr. Jadwiga Witkowska Lwów J. Kierepka Trembowla, Jerzy Jurkiewicz Lwów, K. Ritter Lwów, Tadeusz Figura Hołosko W., Marjan Michański Lwów i Wiesława Filarowa Zimna Woda.

——o——

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1) pudełko wyborowych pomadek: Władysława Zającówna, Stanisławów, ul. Słowackiego 17.

2) pudełko 50 gr. tytoniu macedońskiego: Bogumił Nizecki, st. szeregowiec Rawa Ruska,

3) książkę p. t. „Uczniak" Wł. Perzyńskiego S. Beller, Dolina, ul. Dworca kolejowa 314.

4) książkę p. t. Dzieje i tajemnice lwowskiej policji Antoniego Kurki — Jan Kiczepko Trembowla.

5) bezpłatny bilet wstępu na dwie osoby do Kina Jadwiga Łukasiewicz Lwów, Janowska 21.

Odpowiedzi Redakcji.

„Zacietli czytelnicy". Dziękujemy za życzliwe uwagi. Na przyszłość spodziewamy się, że nie damy już powodu do krytyki. **J. R. Złoczów.** Logogryf pójdzie. Reszty zużytkować nie możemy. Wizytówki zanadto skomplikowane, co do układanek szaradowych, to zasadą jest, że nie można używać jednej czy więcej liter z poszczególnych zgłosek, a więc niedopuszczalne jest np. dzielenie słowa „Kotwica" na kot-wic-a. **Kaz. Denasiewicz.** Bardzo dziękujemy za nadesłany nam doskonały materjał i prosimy o dalszą pamięć. Pójdzie stopniowo Słowo uznania za wprowadzenie naszego „Kącika", bardzo nas ucieszyły. **R. L. Lwów.** Dziękujemy za słowa uznania. „Ni" jest głoską w alfabecie greckim. **A. L. Lwów.** Nagrody za rozwiązanie przysługują za równo prenumeratorom, jak i czytelnikom. Rozstrzyga tu tylko los.



Przegląd tygodniowy

sytuacji na rynku walut i akcyj.

Lwów, 28. stycznia.

Dewizy New-York podniosły się w tygodniu ubiegłym do 8.90, kabel New-York notowano 8.918. **Transakcyj dolarami efektywnemi** w obrotach oficjalnych prawie nie przeprowadzano. **Na rynku prywatnym** notowano dolary 8.87—8.88, ruble złote 4.61, czerwońce sowieckie 1.70 dolarów. **Dewizy europejskie** ulegały niewielkim tylko wahaniom. W końcu tygodnia notowano w złotych za 100: Paryż 35.02½, Kopenhaga 238.50, Londyn za 1 Ł. 43.39, Praga 26.38, Zurych 172.277, Sztokholm 239.35, Belgja 124.20, Belgrad 15.74, Budapeszt 155.88, Bukareszt 5.30½, Holandja 348.40, Ryga 171.59, Wiedeń 125.44, Medjolan 46.68, Gdańsk 173.42, Berlin 213.05.

Obroty na giełdzie dewiz utrzymywały się w granicach normalnych. Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski. Zapas pieniędzy i należności zagranicznych w Banku zmniejszył się w drugiej dekadzie stycznia o 10 milj. do 390.5 milj., natomiast zapas złota wzrósł o 89.365 zł. do 700.6 milj. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań, wyrażały się na dzień 20. stycznia rb. łącznie kwotą złotych 1.091.271.201. Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych, niezaliczonych do pokrycia, zmniejszyła się o 7.675.808 do 98.661.720. Portfel wekslowy uległ dalszemu zmniejszeniu o 9.213.757 do 675.496.819 zł., spadły również pożyczki zastawne o 1.882.292 do 72.277.280 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 2.6 milj. do kwoty 540.9 milj., nastomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się o 53.5 milj. do 1.161.534.210 zł. i wynosił łącznie z pozycją natychmiast płatnych zobowiązań na dzień 20. stycznia r. b. 1.702.526.673 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wynosił 41.16%, pokrycie kruszcowo-walutowe 64.10%, zaś pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych 60.32%.

W dziale pożyczek państwowych większym wahaniom ulegały obydwie „premjówki“, które są obecnie najpopularniejszym objektem operacyj kulisy. Listy zastawne miały nadal usposobienie mocne przy stosunkowo dużych obrotach.

Poniżej podajemy stan główniejszych pozycyj bilansowych czterech największych banków emisyjnych: **U. S. Federal Raserve Banks** w tysiącach dolarów na 9. stycznia r. b.: zapas złota 2.929.350, weksle banków-członków 567.620, weksle inne 319.170, wkłady 2.422.300, obieg banknotów 1.836.850, rezerwa kombinowana w stosunku do obiegu i wkładów 72.9%; **Bank Angielski** w Ł. na 8/I. r b.: zapas złota 149.214.869, weksle rząd. 69.885.615, zdyskontowane 15.081.971, obieg banknotów 362.921.772, rezerwa 46.293.097; **Bank Francuski** w tysiącach franków na 3/I. r. b: zapas złota 42.433.625, rachunki bieżące zagranicą 7.098.821, weksle i czeki zagraniczne 18.675.056, portfel wekslowy 7.872.703, wkłady prywatne 6.6775.164, obieg biletów 70.288.004, rezerwa stosunkowa 47.96%; **Bank Rzeszy Niemieckiej** w miljonach marek na dzień 15/I.: zapas złota 2.283.8, zapas dewiz wysokocennych 397.7, portfel wekslowy 1.893.8, pożyczki zastawowe 67.9, obieg biletów bankowych 4.187, inne natychmiast płatne zobowiązania 593.4. Pokrycie obiegu biletów bankowych złotem wynosiło na dzień 15/I. rb. 54.5% wobec 49.6% na dzień 7/I., pokrycie kruszcowo-walutowe 64% (58.4%).

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy obniżenie stopy dyskontowej **Banku Holenderskiego** na 4%. Według ostatnich obliczeń Urzędu Statystycznego Rzeszy Niemieckiej wynosiły **zapasy złota całej Europy** na dzień 30. listopada 1929 r. 20.089 milj. mk. niem., czyli zwiększyły się w porównaniu z końcem października ub. r. o 300 milj. mk. Udział Europy w monetarnych zapasach złota całego świata wynosił na dzień 30. listopada ub. r. 41.1%, gdy na 30. czerwca ub. r. 39.8%. Handel zagraniczny **Rzeszy Niemieckiej** za rok ubiegły zamknięty został saldem aktywnem w wysokości 47.6 milj. mk., wywóz bowiem wynosił 13.482.2 milj., a przywóz 13.434.6 milj. mk. Bilans handlowy **Czechosłowacji** za r. 1929 zamyka się saldem aktywnem w wysokości tylko 497.172.000 koron, wobec 2.013.308.000 koron w r. 1928. Bilans handlu zagranicznego **Szwajcarji** za r. 1929 wykazuje saldo pasywne 679.4 milj. fr. wobec 610.3 milj. fr. w r. 1929.

A. Z. W.

Na Targach Lyońskich.

Najnowsze zdobycze przemysłu.

Lwów, 28. stycznia.

(.). W chwili reorganizacji Europy w duchu współpracy wszystkich krajów okazuje się sprawą niezwykle aktualną międzynarodowy targ próbek i dlatego **Targi ljońskie** nabierają obecnie pierwszorzędnego znaczenia. Coraz bardziej rozwija się wymiana dóbr na rynku międzynarodowym. Z tego też powodu wszyscy kupujący są szczególniej zainteresowani w poznaniu cen towarów, gatunków i nowości w każdym zakresie przemysłu.

Na Targach ljońskich, które się odbędą od 3. do 16. marca br. znajdą interesenci bogato reprezentowane **wszystkie gałęzie przemysłu francuskiego,** a obok tego **bogato zastąpiony przemysł zagraniczny,** a w pierwszym rzędzie: Niemiec, Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarji, Belgji, Włoch, Hiszpanji i Czechosłowacji.

Na tegorocznych Targach ljońskich najobficiej będą reprezentowane następujące działy: urządzenia fabryk, maszyny wszelkiego rodzaju, motory, dział elektrotechniczny, chemiczny itp. Konfekcja, moda i pokrewne działy, jak: tkaniny, jedwabie, wyroby ze skóry, perfumerja itp. urządzenia wnętrz, a więc mieszkań prywatnych, zakładów kupieckich i przemysłowych. We wszystkich tych działach znajdą kupujący najnowsze zdobycze przemysłu.

Przemysł automobilowy sam dla siebie zajmie halę, długości 600 m. — Artykuły spożywcze stanowić będą osobną sekcję, obejmującą przeszło 300 stoisk.

Należy także zwrócić uwagę na **„Tydzień maszyn rolniczych“**, oznaczony na termin od 11. do 16. marca.

Świat kupiecki powinien już z góry przygotować się do podróży na Targi ljońskie i w tym celu zwrócić się do Administracji Targów ljońskich, 5, **rue Menestrieu, Lyon, France** o gratisowe nadesłanie „Przewodnika dla kupujących („Guide de l'Acheteur“).

Nowa taryfa dla przesyłek

ekspresowych na kolejach.

Lwów, 28 stycznia

Z dniem 1 lutego b. r. wchodzi w życie na polskich kolejach **taryfa dla przewozu przesyłek ekspresowych w nowej redakcji.** — W porównaniu z obecną posiada nowa taryfa odmienną budowę stawek, opartą na **znacznej degresji,** wskutek czego nowe stawki taryfowe już na odległościach powyżej 500 km **będą tańszemi od dotychczasowych.** Dozwoli to na lepsze wykorzystanie przewozów ekspresowych w dalekobieżnym ruchu krajowym oraz w ruchu tranzytowym. Zaznaczyć też należy, że stawki dla przewozu przesyłek ekspresowych pociągami osobowymi i pospiesznymi **zostały zrównane.**

Tabela opłat w nowej taryfie jest w ten sposób skonstruowana, że podaje gotową opłatę za przesyłki o wadze 5, 10, 15 i 20 kg i powyżej 20 kg wskazane są stawki za każde 10 kg.

Głównym dostawcą nierogacizny

dla Pragi jest Polska.

Lwów, 28. stycznia.

Miasto Praga jest najważniejszym konsumentem mięsa wieprzowego w całej republice czechosłowackiej, a to dlatego, że w rzeźniach praskich ubijane są również wieprze, przeznaczone dla szeregu mniejszych miejscowości w okolicach. Według opublikowanej w tych dniach statystyki ministerstwa aprowizacji w ciągu całego roku ubiegłego przywieziono do rzeźni praskich ogółem **716.218 sztuk nierogacizny.** Pochodzenie trzody chlewnej, ubitej w rzeźniach praskich, podaje następująca tabelka:

Czechosłowacja 91.314 sztuk, **Polska 466.075 szt.,** Węgry 76.883 szt., Rumunja 45.613 szt., Jugosławja 36.224 szt., Danja 109 szt. — ogółem 716.218 sztuk.

Ze statystyki powyższej wynika, **iż głównym dostawcą nierogacizny dla Pragi jest Polska.** Wieprze polskie zużywane są głównie **do wyrobu szynek i wędlin.** Jak wiadomo, agrarjusze czechosłowaccy dążą do podniesienia cła na nierogaciznę, chcąc w ten sposób zapewnić ochronę hodowcom krajowym, którzy nie są w stanie konkurować z tanią nierogacizną polską.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 27. stycznia.

Na giełdzie zbożowej silna zniżka cen, tendencja wybitnie zniżkowa, usposobienie słabe.

Na giełdzie akcyjnej popyt za dolarówką, przy tendencji niejednolitej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27. stycznia. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 125, 5 proc. pożyczka dolarowa 76, 5 proc. pożyczka konwersyjna 49 trzy czwarte, 6 proc. pożyczka dolarowa 1926 79¼, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp Kraj. 94 — te same 7 proc 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.84 3/4 Holandja 357.40, Londyn 43.26 i pół, Nowy Jork 8.87.9, Oslo 237.56, Paryż 34.93, Szwajcarja 171.82, Wiedeń 125.14, Włochy 46.55. Berlin (kurs nieof.) 213.04, Gdańsk (kurs nieof) 173.40.

Warszawa, 27. stycznia. (PAT). Bank dyskontowy 124, BZank Polski 184, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Siła, Światło 96, Modrzejów 15, Ostrowiec 61, Starachowice 21 i pół, Zieleniewski 61 i pół, Haberbusch 101 i pół,

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 27. styoznia. (PAT). Paryż 20.33, Londyn 25.18 i pół, Nowy Jork 5.17.60, Bruksela 72.07 i pół, Włochy 27.08 i pół, iszpanja 68.25, Amsterdam 207.95, Berlin 123.69, Wiedeń 72.82 i pół, Stokholm 138.92 i pół, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.45, Sofja 3.74, Praga 15.31½ Warszawa 58.02 i pół, Budapeszt 90.51 i pół, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.42 i pół, Bukareszt 3.07 i pół, elsingfors 13.00, Buenos Aires 208.00.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 27. stycznia. (PAT). Amsterdam 284.96, Belgrad 12.51, Berlin 169.47 i pół, Bruksela 98.75, Budapeszt 124.09, Bukareszt 4. 21 3/8, Kopenhaga 189.60, Londyn 34.51 i pół, Madryt 92.30, Medjolan 37.11 trzy czwarte, Nowy Jork 709.15, Oslo 189.35, Paryż 27.84 i pół, Praga 20.97 i pół, Sofja 513 1/8, Stokholm 190.20, Warszawa 79.79, Zurych 137.01, Amerykańskie 705.80, Niemieckie 169.22, Francuskie 27.84, Włoskie 37.11, Jugosłowiańskie 12.39 i pół, Czeskie 20.94½, Węgierskie 124.27, Szwajcarskie 136.66, Angielskie 34.21, Renta majowa 1.01, Renta lutowa 1.02, Renta koronowa 1.01, Tureckie 27 i pół, Bankverein 21¼, Kreditanstalt 51, Anglobank 19.45, Bank Hipoteczny 69, Kompas 12.20, Laenderbank 29, Merkury 20.50, Zivnostenska 106.50, Czerniowce 50 trzy czwarte, Alpiny 35 trzy czwarte, Prager Eisen 430 3/4, Zieleniewski 49, Karpaty 5.74, Galicja 37.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 27. stycznia. (PAT). Nowy Jork 486.56, Paryż 123.90, Berlin 20.36¼, Montreal 492, Hiszpanja 37.10, Amsterdam 12.10 15/16, Bruksela 34.93, Włochy 92.99, Szwajcarja 25.18 3/8, Kopenhaga 18.19 1/8, Stokholm 18.12 7/8, Oslo 18.21 5/8, Helsingfors 193.25, Praga 164.50, Budapeszt 27.81, Belgrad 276, Sofja 672, Rumunja 818, Lizbona 108.25, Konstantynopol 1037, Ateny 375.12 i pół, Wiedeń 34.59, Warszawa 43.39.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 27. stycznia. (PAT). Londyn 123.90, Nowy Jork 25.46¼, Bruksela 354.75, Hiszpanja 333.00, Włochy 133.25. Szwajcarja 492.00, Kopenhaga 681.00, Amsterdam 1023.00, Oslo 680.25, Stokholm 683.25, Praga 75.40, Rumunja 15.15, Wiedeń 358.00, Berlin 608.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 28. stycznia.

Tendencja lekko zniżkowa. Obrót słaby.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.79.00—8.79.50, Korony czeskie 0.26.25—0.26.50, Leje 0.05.00—0.05.50, Szylingi 1.25.00—1.25.50, Franki francuskie 0.34.75—0.35.00, Franki szwajcarskie 1.71.90—1.72.10, Funty 43.30.00—43.50.00, Czerwieńce 15.00.00—15.50.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.40.00—36.60.00, 20 frank. 34.20.00—34.50.00, 10 rubli 46.00.00—46.40.00.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Wtorek, 28. stycznia 1930.

WARSZAWA 1411 12.05 Radjowy Poranek szkolny, 16.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Koncert popularny Orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. **KRAKÓW** 312 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. **POZNAŃ** 334. 13.05 Koncert gramofonowy, 22.45 Muzyka taneczna. **KATOWICE** 408 16.20 Koncert z płyt gramofonowych, 19.05 Intermezzo muzyczne, 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego „Zygmunt August“ opera Tad. Joteyki. **WILNO** 385 12.05 Poranek muzyki popularnej w wykonaniu Orkiestry P. R. 16.15 „Wielcy wirtuozi“— audycja gramofonowa. **LIPSK** 259 15.15 Płyty gramofonowe, 16.30 Koncert solistów, 19.30 Pieśni studenckie. **KOPENHAGA** 281 12.00 Muzyka z Palace-Hotel, 15.00 Koncert popołudn. **BRNO** 342 12.35 Koncertork. 16.30 Koncert, 20.25 Płyty gramofonowe. **LONDYN** 356 14.00 Muzyka z hotelu Piccadilly. 19.40 Włoskie sonaty wiolonczelowe, 20.45 Angielska muzyka popularna, 2.40 Radjo kabaret z udziałem ork. tan. **STUTGART** 360 12.15 Płyty gramofonowe, 20.00 Transmisja z Bazylei. Muzyka kameralna. **FRANKFURT** 390 16.00 Lekki koncert 19.30 Ralph Erwin w swoim repertuarze muz. **BERLIN** 418 14.00 Płyty gramofonowe, 19.00 Popularny koncert orkiestry mandolinistów. **LANGENBERG** 473 12.10 Muzyka mechaniczna, 13.05 Lekki koncert południ. 17.30 Koncert, 20.00 Mistrzowie operetki (Płyty gramofonowe), 20.45 Koncert symfoniczny. **PRAGA** 487 16.30 Koncert orkiestry 20.00 Muzyka skrzypcowa, 21.30 Muzyka fort., **WIEDEŃ** 516 15.30 Lekki koncert, 20.00 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. **MONACHJUM** 533 16.30 Koncert popularny, 17.25 Pieśni dziecęice w wykonaniu Elsy Schubert (sopr.) 21.40 Recital fort. **PARYŻ** 1725 13.30 Płyty gramofonowe, 16.45 Koncert popularny, 21.00 „Carmen“ opera Biezta.

Środa, 29. stycznia 1930.

WARSZAWA 1411 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Muzyka E. Kalmana w wykonaniu orkiestry P. R., 19.25 Płyty gramofonowe, 20.15 Koncert kameralny. Kwartet Warszawskiego Tow. Muz. (I-sze skrz. Eug. Umińska-Jaworska, drugie skrz. A. Kurzątkowski, altówka T. Jaworski, wiolonczela K. Blaschke), O. Olgina (sopran), Ludomir Różycki (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.) 21.35 Koncert solistów, 22.35 Kom. PAT. 23.00 Muzyka taneczna. **KRAKÓW** 312 17.45 Transmisja z sali koncertowej Bolońskiego: Kolendy i pastorałki w wyko. chórów krak. szkół powsz. 20.15 Koncert wieczorny, którego program wypełni prof. E. Petri. **POZNAŃ** 334 13.05 Koncert gramofonowy, 20.30 Koncert lekkiej muzyki ork. 57 pp. pod battuą por. Voerla, 22.15 Muzyka taneczna. **KATOWICE** 408 19.05 Intermezzo muzyczne. **WILNO** 385 16.15 „Wesoła muzyka dla dzieci“. **LIPSK** 259 14.30 „Jaś i Małgosia“, 16.30 Koncert Lipskiej Ork. Symfonicznej, 21.44 Koncert Filharmonji Drezdeńskiej. **KOPENHAGA** 281 13.15 Koncert szkolny, 15.30 Koncert popołudn. 20.30 Klasyczna muzyka operetkowa, 22.00 Muzyka kameralna. **BRNO** 342 17.25 Audycja niem. Sonata na skrzypce i fort. g-dur prof. Tomascheka. **LONDYN** 356 16.25 Muzyka klasyczna, 19.40 Starowłoskie sonaty wioloncz., 20.50 „Cyganerja“ opera Pucciniego. **SZTUTGART** 360 15.15 Koncert dla dzieci. 16.00 Koncert radjoorkiestry. **FRANKFURT** 390 19.30 Ludowy koncert symfoniczny, 21.15 Transmisja z Karlsrue, „Luiza“ opera Charpentiera. **BERLIN** 418 14.00 Muzyka operowa, 17.30 Pieśni wyk. Beate Roosreuter (sopr.), 18.20 Muzyka z Central-Hotelu. 20.00 Koncert orkiestry wojskowej, 21.00 Transmisja z „Theater des Westens“ „Miasto Lwów“ operetka Gilberta. **LANGENBERG** 473 12.10 Muzyka mechaniczna 13.05 Koncert popołudniowy, 17.30 Koncert w wyk. Kurt Haeser (fort.) i Edith Delbrück-Gsell (sopr.). **PRAGA** 487 19.00 Transmisja z Teatru Narod. „Niezwyciężeni“ opera Foerstera. **WIEDEŃ** 516 11.00 Por. muz. 15.30 Koncert kapeli Macho, 17.15 Audycja muz. dla młodz. **MONACHJUM** 533 16.00 Koncert popul. radjotria, 18.45 Koncert solistów. **KÖNIG-WUSTERHAUSEN** 17.30 Ballady śpiewa erman Schley. 20.00 Koncert radjoork. berl.

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej“

STIERER JAKÓB, ul. Romanowicza 9

EILE JAKÓB, ul. Potockiego 44

ENGEL FRANCISZEK, ul. Bogusławskiego 8

BAUER MARJAN, ul. Bilińskich 32

PORDESÓWNA FELICJA, Rappaporta 7 a

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

Z grupy policjantów u drzwi dobiegły śmiechy rozbawienia.

— Jeden z was niech tam stanie u drzwi zewnętrznych — rozkazał sierżant, poczem znów się zwrócił do ludzi Speddinga: — A oto nasz szanowny przyjaciel, Curt Goyle.

Schylił się i podniósł worek, który Bat ostrożnie postawił na podłodze.

— Co za śliczne zabaweczki — gruchał policjant — odpryski djamentów i patrony z dynamitu i... cóż to znowu za cacko, Bat? Jakaś arka? Przysięgam, pogratulować takiego zbioru.

Spedding opanował się w międzyczasie i postąpił o krok. Wszak chodzi o najwyższą stawkę.

— Będziesz pan ukarany za to zuchwalstwo — wybuchnął.

— Wcale nie — rzekł niewzruszony sierżant.

Ktoś rzekł od progu:

— Panie sierżancie, mamy tu jeszcze jednego — i wsunął do sali dziwacznie wyglądającego starego człowieka, który mrugając oczyma, przyglądał się kolejno obecnym.

Dojrzał Speddinga i pobiegł ku niemu niemal z uniżonością.

— Depozyt schowka przy Lombard Street — gdakał radośnie. — Widzi pan, że sobie przypomniałem, drogi przyjacielu i przyszedłem panu powiedzieć o mojej książce. Mój hojny mecenas szukał takiego człowieka do zagadki...

Sierżant poskoczył naprzód.

— Wielki Boże — krzyknął — profesor.

— Tak, tak — chichotał stary — tak mnie właśnie tytułował. Kupił u mnie egzemplarz książki — kosztowała dwa złote, a on mi dał cztery. Ta książka... jakiż to miała tytuł?

Stary urwał i obiema rękami chwycił się za głowę.

— Rozprawa... rozprawa — mówił z wysiłkiem — o pochodzeniu... alfabetu. Ach!

Jeden z policjantów zbliżył się, gdy stary zaczął mówić i do niego zwrócił się sierżant.

— Jimmy, zanotuj to — rzekł sierżant.

Spedding się zachwiał, jak gdyby otrzymał cios.

— Angel! — wykrztusił.

— We własnej osobie — brzmiała odpowiedź.

Zmiażdżony, upokorzony, pobity i bezsilny. Spedding oczekiwał swego losu. Nie przeczuwał, w jakiej formie go dosięgnie, nie miał atoli wątpliwości, że będzie to nieodwołalnie jego ruina ostateczna. Znany adwokat stał wobec zguby niechybnej; niepodobna się bronić wobec jawnego dowodu, jakim jest obecność tych jego sprzymierzeńców, a cel ich obecności jest chyba aż nazbyt jasny.

— Oddal pan swoich ludzi — rzekł Angel.

Dzika nadzieja odżyła w adwokacie. Nie ujęją ich — może więc jeszcze istnieć jakaś możliwość ratunku.

„Szajka miejska“ nie czekała na powtórzenie rozkazu; ruszyli ku drzwiom, pragnąc co rychlej znaleźć się na wolności, zanim Angel zmieni swe postanowienie.

— Możesz odejść — rzekł Angel do Connora, który zwlekał jeszcze z odejściem.

— Jeśli się otworzy safe, ja chcę być przy tem — brzmiała ponura odpowiedź.

— Możesz odejść — rzekł Angel — tej nocy safe nie zostanie otworzony.

— Ja...

— Odejść! — piorunującym głosem krzyknął detektyw, a Connor oddalił się powoli.

Angel skinął na policjanta, który pierwszy zadawał Speddingowi pytania.

— Carter, zabierz pan ten worek. Są tu rozmaite rzeczy, które weźmiemy ze sobą. — Poczem zwrócił się do adwokata.

— Panie Spedding, miałbym panu wiele do powiedzenia, ale lepiej będzie odłożyć jeszcze naszą rozmowę; za parę chwil nadejdzie tu prawdziwa straż. Powiedziałem im, by wrócili o dziesiątej.

(C. d. n.)

POMOC LEKARSKA.

LEKARZ DENTYSTA
A. JUNGFER
Lwów, Na Błonje 2. (vis a vis Kopytkowego)
dla PT. kolejarzy i urzędników państw. dogodne warunki spłaty 8931-3

B. lek. szpit. wied.
Dr. NORBERT JUPITER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki, Stanisławów, 3-go Maja 11. Usuwanie włosów elektrolizą naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków. 5410-?

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Wałowa 11. Telefon 55—20. 610 14

PENSJONATY I LETNISKA
10 groszy za wyraz.

TATARÓW

pensjonat ZOFJÓWKA otwarty, pierwszorzędne utrzymanie z opałem 10 zł. dziennie; prześliczna zima. 1133-10

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

INTELIGENTNA panna umie szyć, ładnie haftuje i rozumie się też na gospodarstwie; szuka posady w lepszym domu; chętnie wyjadę. Administracja „Gaz. Por.“ pod „Chętna“. 1302-2

POSZUKUJĘ szycia w domach prywatnych i przyjmuję także do domu, przerabiam ubrania męskie i damskie. Zgłoszenia Kr. Jadwigi l. 21. u P. Kalemby. 1311

WYBITNA polonistka-literatka, słuch. filozofji poszukuje posady biurowej, sekretarki, redakcyjnej lub lekcji. Włada biegle niemieckim oraz pisze na maszynie. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Dort“, Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Legjonów 1. 1307-2

Humor.



MODNE SUKNIE.

Pani: Gdzie jest moja nowa suknia?

Pokojówka: Szukałam już, ale nigdzie niema. Popatrzę jeszcze do elektrycznego odkurzacza...

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 5.—
Za granicę	zł. 9.50

P. K. O. 141.871.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiamy P. T. Odbiorców, że z dniem 1. stycznia b. r. objęliśmy sprzedaż wyrobów

Fabryki Porcelany i Wyrobów Ceramicznych S. A. w Cmielowie.

w Woj. lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem na własny rachunek.

Przedsławicielem naszym jest p. Jan Malinowski, Lwów, Hausnera l. 5. II. p. i tylko za zamówienia temu oddane bierzemy odpowiedzialność.

FABRYKA PORCELANY I WYROBÓW CERAMICZNYCH S. A. w Cmielowie. Skład fabryczny w Krakowie, ul. Basztowa l. 17. telefon 12—49. 1248-2

Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych w Stanisławowie ogłasza przetarg na dostawę szutru na drogi państwowe i były krajowe na rok budżetowy 1930/31 w Powiatowych Zarządach Drogowych, a mianowicie:

1) dnia 10. lutego 1930 r. w Stanisławowie, Stryju, Kołomyji i Turce n. Stryjem;

2) dnia 11. lutego 1930 r. w Bohorodczanach, Rohatynie i Tłumaczu;

3) dnia 13. lutego 1930 r. w Dolinie, Nadwórnej, Śniatynie i Żydaczowie;

4) dnia 14. lutego 1930 r. w Kałuszu, Kosowie i Horodence.

Bliższych informacji można zasięgnąć w godzinach urzędowych w Dyrekcji Robót Publicznych w Stanisławowie lub w odnośnych Powiatowych Zarządach Drogowych. 1304

URZĘDNICZKA większej instytucji poszukuje popołudniowego zajęcia 2—3 godzin do załatwienia korespondencji polskiej, niemieckiej, pisze też biegle na maszynie. Zgłoszenia pod „Pola“ do Administr. 1309-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

ORGANIZATORKA poszukiwana. Inteligentne panie z lepszych sfer zechcą się zgłosić u prokurystki Firmy Kwapil, w hotelu Europejskim. Pensja stała zł. 700.— mieszięcznie. 1300-2

RUTYNOWANEGO pszczelarza względnie ogrodnika z pszczelarskiem wykształceniem przyjmie się zaraz. Zgłoszenie wraz z odpisem świadectw przesyłać na adres Irena Zbierzchowska, Piaskowa 15. 1295-3

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy **wyuczają** listownie: **buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej.** Po ukończeniu **świadectwo.** Żądajcie prospektów. 623-12

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

Materace włosienne i z trawy
Władysław WEBER
LWÓW, BATOREGO 2.

OKAZJA. Z powodu likwidacji uprzęże luksusowe i robocze siodła nowe i używane itp. bardzo tanio do sprzedania w pracowni rymarskiej Jana Rząsy, Lwów, pl. Bernardyński 3. 1255

PIĘKNĄ dwupiętrową kamienicę, komfort, boczna Potockiego, sprzedam lub zamienię na mniejszą. Zgłoszenia między 3—5. Zadwórzańska 55. Właściciel. 1297

DWIE kamienice, jedna śródmieście, druga obok Techniki okazyjnie do sprzedania, oprocentowanie 12 proc. netto. Wolne mieszkanie. Wiadomość: Gąsiorowski, Paulinów 12 a. 1308-3

WIEDEŃSKIE jadalnie i sypialnie, gabinet męski, łóżko mosiężne, salon kompletny z lustrem mahoniowem, witrynka mahoniowa z bronzami, szafa na książki oszklona, szafy dębowe i wiele innych rzeczy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 12. firma Markiewicz, sklep korzenny. 1181-4

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

ANITA ma list poste restante poczta główna, pod podanym adresem. 1257-2

MIESZKANIA I SKLEPY.
10 groszy za wyraz

POKÓJ UMEBLOWANY, frontowy, jasny dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia zaraz. Głęboka 19. II. p. prawa.

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gródek Jagiell. Adam Kurtycz, ur. 1893 Mościska. 1154-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową. Józef Wołoszczuk, ur. 1904, PKU. Kołomyja. 1289 3

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenta Stefan Masnowski, 1901, Borysław, książeczkę wojsk., wydało PKU. Stryj, dowód osobisty, Egzamin szoferski ważne od 1928 r. 1236-3

JEDWABIE, koronki, tiule, hafty najtaniej **BLAUSTEIN, Wałowa 11.** 1207-10

PRZEPISYWANIE i powielanie prac, korespondencji, cenników. Ost, Pasaż Mikolascha. 9149-30

SYPIALNIE, jadalnie, salonowe, biurowe i kuchenne solidne poleca Spółka Rzemiosł, Lwów, plac Halicki 10, w podwórzu 1013-10

INWALIDA b. nauczyciel szkół powszechnych, znajdujący się obecnie w wielkiej nędzy prosi litościwe osoby o ciepłą odzież (palto, ubranie). Zgłoszenia i łaskawe dary przyjmuje Administracja „Gazety Porannej“ pod „Nr. 965“. 1312-2

Praktykę lekarską

dla specjal. chor. skórn. i wener.
odstąpię na Górn. Śląsku.
Zgł.: pod „Lekarz“ do Biura Ogłoszeń „Par“, Katowice, Poprzeczna 8. 1254-3

Precz z robotą zagr.
Wytwórnia Kamieniarsko-Rzeźbiarska
BERNARD KOBER
Lwów, Pilichowska.
Wykonuje po cenach fabrycznych na miejscu wszelkie roboty Kamieniarskie z granitów i labradorów szwedzkich oraz krajowych. 828-50

„Mrozol“ Gąseckiego

Maść na odmrożenia
Reg. Min. Zdr. Nr. 28
zapobiega odmrożeniom, goji ranki powstałe i usuwa swędzenie kończyn.

Nerwowi, Neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledzjennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr Weisego Słabość nerwów.
Dr Gebhard i S-ka. Gdańsk, oddz. 90. 9520-6



Przedstawiciel na Polskę i Gdańsk **Dom Handlowy „EMHA“ Kraków, Stradom 16**

Aparaty dedektorowe

na stację lwowską.

MARCONI TEFAG
POLMET DAKI
LEOPOLIS NATAWIS

WZMACNIACZE DO APARATÓW DETEKTOROWYCH, odbierających Lwów na głośnik poleca po najniższych cenach tylko
F-ma „ECHO“, Lwów, Sykstuska 24. telefon 27—81. 1208-2

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej“

MIEROSŁAWSKI, pl. Bilczewskiego
HUMENIUK, Leona Sapiehy
GOŁOSIŃSKA MARJA, Stryjska 72
HILCZER, ul. św. Zofji 52
FREUND IGNACY, Droga Wulecka 128

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.). nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.